Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 188-44

Konto PKO. Kraków Nr. 415.730 401.099

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5·— zł. | 8·— zł. |

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, wtorek, dnia 10 listopada 1936 r. Nr 309.

# Zaciekłe walki na ulicach Madrytu

**Paryż**, 9. 11. (PAT). Wedle ostatnich informacyj, jakie podaje niedzielna i wieczorna prasa paryska, sytuacja w Madrycie przedstawia się jak następuje: Na **ulicach toczą się jeszcze walki, gdyż milicjanci usiłują za wszelką cenę powstrzymać pochód wojsk gen. Franco. Powstańcy zmuszeni są do mozolnego zdobywania ulicy za ulicą.** Obrońcy miasta wznieśli na ulicach barykady z przewróconych samochodów, worków z piaskiem, cementem, kamieni brukowych i drutu kolczastego. Wojska gen. Franco zajmują obecnie po przejściu mostu na Manzanares dzielnicę parkową. W mieście pozostało jeszcze przeszło 20.000 milicjantów, którzy stawiają rozpaczliwy opór. Definitywny atak na Madryt nastąpił od strony północno-zachodniej, gdzie kolumna płk. Jagua poprzez Casa del Campo usiłowała zająć więzienie, w którym znajduje się setka zakładników. Opór milicjantów został tam złamany dzięki akcji czołgów. Równocześnie oddziały powstańcze zajęły od południa przedmieście Vallecas, przecinając komunikację z Walencją. W **części północno-wschodniej miasta znajduje się strefa, do której chroni się ludność, gdyż w myśl proklamacji rozrzuconych z samolotów gen. Franco będzie się starał oszczędzić tę dzielnicę.** Milicjanci, którzy od dwóch dni są pozbawieni artylerii, przeprowadzili o świcie kontratak, ale zostali odparci. Wojskom rządowym nadesłały ostatnio **posiłki 2.000 milicjantów katalońskich.** W rękach rządowych znajduje się jeszcze wiele dzielnic miasta, a zwłaszcza przedmieście Segovia.

## 4 dywizje zdobywają Madryt

**Toledo**, 9. 11. (PAT). Korespondent Havasa donosi z głównej kwatery gen. Varela: Po całodniowej krwawej bitwie atak 4 kolumn powstańczych rozciągał się od północnego zachodu, od Casa del Campo, na południowy wschód, aż do mostu na drodze do Toledo. Późnym wieczorem, ominąwszy podminowane mosty na drogach do Toledo i Segovii, usadowiły się wojska powstańcze na lewym brzegu rzeki Mazanares, na prawo od mostu. Wraz z oddziałami pieszymi udało się powstańcom przeprawić przez rzekę oddział czołgów. Artyleria powstańcza zajęła pozycje między obu mostami, skąd skutecznie bombarduje grupy domów, położone w okolicach bramy toledańskiej. Cały szereg budynków stoi w płomieniach, zwłaszcza w dzielnicy will, położonej w pobliżu Akademii Sztuk Pięknych. Na prawo od mostu na drodze do Toledo znajdują się trzy rzędy umocnień betonowych, obsadzonych przez wojska rządowe. Przed tymi pozycjami ustawiono zasieki z drutu kolczastego o szerokości 40 m. Od trzech dni przeprowadzają oddziały rządowe największą ilość kontrataków na położonym na północny zachód od miasta odcinku, w okolicy dzielnicy uniwersyteckiej, gdzie powstańcy mają najwięcej szans przedostania się do centrum miasta. W późnych godzinach nocnych była sytuacja na tym odcinku jeszcze nierozstrzygnięta i nie można z całą pewnością twierdzić, że powstańcom udało się wkroczyć od północnego zachodu do miasta. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że przygotowane uprzednio betonowe pozycje obronne, zaopatrzone w przedpola z drutu kolczastego utrudniają w znacznej mierze postępy powstańców w kierunku centrum miasta.

**Po stronie wojsk powstańczych bierze udział w ataku na Madryt 4 dywizje.**

Madryt, 9. 11. Rząd zapewnia, że ludności cywilnej nic nie grozi, ukarani zostaną jedynie winni. **Według niepotwierdzonych wiadomości, otrzymanych z Valladolid, gwardia cywilna w Madrycie zbuntowała się, zajmując pałac królewski.**

## Ataki powstańców zostały odparte?

**Madryt**, 9. 11. (PAT.) Rada obrony Madrytu opublikowała dziś w południe następujący komunikat: **Wszystkie ataki powstańców, usiłujących wedrzeć się do stolicy, zostały odparte.** Pozycje na południu Madrytu, które wczoraj musieliśmy okupować pod presją nieprzyjaciela, zostały zdobyte z powrotem. Odparliśmy gwałtowne ataki na odcinku Pozuelo Od wczorajszego po południa lotnictwo powstańcze nie bombardowało Madrytu.

---

# Wojska narodowe wdzierają się w głąb miasta

**Toledo**, 9. 11. (PAT.) Wojska gen. Varela po zajęciu mostów Toledo i Segowii panują obecnie nad obu brzegami rzeki Manzanares. **Po zajadłej walce i złamaniu oporu przeciwnika powstańcy posuwają się w głąb miasta,** znajdującego się obecnie w pobliżu La Ronda de Atocha w odległości 3 klm. od placu Puerta del Sol.

Walka toczy się **na przedmieściach** s**inie ufortyfikowanych.** Po gwałtownych starciach powstańcy zajęli szpital miejski, przedostając się do dzielnicy Jeserias, położonej pomiędzy mostami Toledo i Segowii.

W pobliżu Campo de Ratamares przed sforsowaniem rzeki Manzanares kolumna pułk. Asensio, która atakowała stolicę od strony północno-zachodniej, spotkała się z niesłychanie zaciętym oporem wojsk rządowych, które zajmowały podwójne a w niektórych miejscach nawet potrójne linie okopów. Zdobyto je w krwawej walce na bagnety. **Na odcinku Casa del Campo 1200 gwardzistów cywilnych przeszło na stronę wojsk narodowych.** Podczas ostatnich walk powstańcy wzięli podobno 2000 jeńców. Straty wojsk rządowych są bardzo znaczne.

W środku miasta w kilku miejscach wybuchły pożary. **Według otrzymanych w Toledo wiadomości, w stolicy panuje panika.** W szpitalu Cababanchel, który wojska rządowe opuściły przed dwoma dniami, a który był zamieniony w fortecę, powstańcy wzięli 150 jeńców. Nieprzyjaciel wycofując się pozostawił w murach fortyfikowanego szpitala przeszło 150 zabitych i wielu rannych.

Wszystkie stacje radiowe, znajdujące się w rękach powstańców nadały odezwę gen. Franco do ludności Madrytu, zalecającą zaprzestanie oporu. Odezwa zapewnia, iż ludności

# Przedstawiciel narodowego rządu hiszp objął ambasadę w Berlinie

**Berlin**, 9. 11. (PAT). Po nagłym opuszczeniu Berlina przez przedstawiciela rządu madryckiego Revira, który w sobotę zamknął na klucz bramy pałacyku ambasady hiszpańskiej i pozostawił klucze szoferowi, **b. ambasador hiszpański Agramonte y Cortije objął w posiadanie budynek ambasady w imieniu rządu narodowego.** W poniedziałek w południe na pałacyku ambasady w obecności około 150 przedstawicieli kolonii hiszpańskiej **wywieszono chorągiew czerwono-złotą,** a ambasador Agramonte objął swe funkcje urzędowe.

# Regent jugosłowiański wyjechał do Londynu

**Białogród**, 9. 11. (PAT). Nocy **dzisiejszej wyjechał do Londynu ks. regent Paweł.** Zupełna dyskrecja jest zachowywana tak co do celu, jak i co do czasu trwania tej podróży. Mimo ściśle prywatnego charakteru podróży tutejsze koła polityczne przywiązują do niej duże znaczenie.

# Nad czym radzą w Wiedniu?

**Wiedeń**, 9. 11. (PAT). W tutejszych kołach politycznych wskazują, że obecne rozmowy wiedeńskie składać się będą z dwóch kolejnych etapów, a mianowicie **z bezpośrednich negocjacyj min. Ciano z kanclerzem Schuschniggiem oraz następnie z właściwej konferencji państw bloku rzymskiego.**

Min. Ciano poinformować ma kanclerza Schuschnigga o przebiegu ostatnich rozmów berlińskich oraz zapoznać z poglądami szefa rządu włoskiego **na sytuację Austrii,** ze szczególnym uwzględnieniem stosunków austriacko-niemieckich. **Jednocześnie przedmiotem rozmów obu mężów stanu mają być wyniki ostatniego pobytu przywódcy austriackich legitymistów dr. Wiesnera w Rzymie.** Jak słychać, w czasie swego pobytu w Rzymie miał **dr. Wiesner przedstawić czynnikom tamtejszym szereg faktów, świadczących o naruszeniu przez Niemcy umowy z dn. 11 lipca, wyrażając jednocześnie pragnienia pewnych kół austriackich dążących do większego oparcia Austrii o Włochy.**

Wiedeńskie koła poinformowane wskazują, że pomimo ponieważ niemieckiego osobistego nastawienia kanclerza Schuschnigga, zarówno wśród czynników zbliżonych do rządu, jak i w łonie samego gabinetu, w dalszym ciągu silne są tendencje do zacieśnienia współpracy z Włochami. Jednocześnie w kołach legitymistycznych panuje przekonanie, iż biorąc pod uwagę przytoczone wyżej okoliczności, **po konferencji wiedeńskiej należy oczekiwać doniosłych rezultatów jeśli chodzi również o wewnętrzny ustrój Austrii.**

Co się tyczy przebiegu konferencji Ciano-Schuschnigg-Kanya, to przedmiotem jej będzie: 1) Oficjalne uznanie przez Rzeszę, Węgry i Austrię włoskiego imperium afrykańskiego. 2) Stanowisko trzech państw sygnatariuszy protokułów rzymskich do sprawy reformy Ligi Narodów. 3) Zagadnienie organizacji zbiorowego bezpieczeństwa w Europie i 4) Dalsze wyjaśnienie stanowiska państw bloku rzymskiego do Małej Ententy, w szczególności zaś do Jugosławii. — Zaznaczyć należy, iż poruszona w mediolańskiej mowie Mussoliniego sprawa rewizjonizmu węgierskiego prawdopodobnie nie będzie omawiana w czasie konferencji wiedeńskiej, natomiast min. Ciano rozmawiać będzie na ten temat z regentem Horthym i min. Kanya w Budapeszcie.

Wreszcie wskazują tu, iż wbrew przewidywaniom prasy międzynarodowej, **żaden przedstawiciel Rzeszy Niemieckiej nie będzie brał udziału w obradach w charakterze obserwatora.**

# Uroczystości 11 listopada

**Warszawa**, 9. 11. (Telef.). W dniu dzisiejszym poczęły zjeżdżać do Warszawy **delegacje pułków ze sztandarami z całej Polski, które** wezmą udział w uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Rydzowi-Śmigłemu. Na dworcach warszawskich urzędują oficerowie i podoficerowie z komendy miasta, którzy kierują przybyłe delegacje do wyznaczonych kwater. Delegacje, na czele których stoją dowódcy lub zastępcy dowódców, składają się z kilku oficerów i podoficerów oraz pocztu sztandarowego.

**Warszawa**, 9. 11. (Telef.). W środę 11 listopada w 18. rocznicę odzyskania niepodległości odbędzie się w Belwederze złożenie hołdu pamięci marsz. Piłsudskiego. — O godzinie 11.45 przybędzie do Belwederu Prezydent Rzplitej wraz z nowym marszałkiem Śmigłym-Rydzem i rządem in corpore oraz marszałkami izb ustawodawczych. Tegoż dnia dokonane będą we wszystkich ministerstwach dekoracje urzędników, odznaczonych za zasługi na polu pracy państwowej. Wśród tegorocznych odznaczonych znajdzie się blisko 1.000 urzędników różnych stopni służbowych.

# Zaręczyny arcyksięcia Ottona Habsburga z córką króla włoskiego?

### Arcyksiążę Otton królem Węgier?

**Londyn**, 9. 11. (PAT.) Reuter donosi z Rzymu, że kursują tam uporczywe pogłoski, iż w najbliższym czasie zostaną obwieszczone **zaręczyny córki króla włoskiego księżniczki Marii z pretendentem do tronów austriackiego i węgierskiego, ks. Ottonem.** Jak sądzą, sprawa ta będzie omawiana jeszcze podczas obecnych obrad wiedeńskich. **Wedle tych pogłosek, arcyksiążę Otton zostanie proklamowany królem Węgier, a nie cesarzem austriackim.**

# Z pobytu min. Becka w Londynie

Londyn, 9. 11. (PAT). W niedzielę w godzinach popołudniowych min. Beck w towarzystwie pierwszego sekretarza ambasady R. P. Michałowskiego udał się samochodem do Buckingham-Palace i wpisał się do oficjalnej księgi gości króla Edwarda, następnie zaś udał się do pałacu księcia Jorku, gdzie wpisał się do księgi gości księstwa Jorku. Ponadto min Beck i pani Beckowa udali się do pałacu Malborough, gdzie wpisali się do księgi gości królowej-wdowy Marii.

## W Anglii o polityce polskiej

Londyn, 9. 11. (PAT) „Times“ zamieszcza dziś artykuł wstępny z okazji wizyty min. Becka. Min. Beck — stwierdza „Times“ — jest przedstawicielem kraju, który będąc coprawda bliżej niż W. Brytania ośrodka kotła europejskiego dzieli z W. Brytanią. według słów jednego z dzienników polskich zacytowanych przez „Times“, „tę samą niechęć do formowania bloków i przeciwbloków wrogich państw i to samo poczucie rzeczywistości“ Niewątpliwie rozmowy następnych paru dni w znacznym stopniu dotyczyć będą pożytecznej i zachęcającej wymiany zdań na temat proponowanej konferencji lokarneńskiej, oraz na temat polskiej idei bezpieczeństwa i pacyfikacji. W niektórych kołach polityka min. Becka była bardzo źle zrozumiana. Jego dążenia do dobrych stosunków z Niemcami i jego oczywista podejrzliwość wobec paktu francusko-sowieckiego brana była za wyraz sowieckich uprzedzeń. Ale tak bynajmniej nie jest. Polska poszukuje dobrych stosunków z obu stron. Jeśli w ciągu ostatnich trzech lat Polska dokonała tak wiele wysiłków dla porozumienia na skrzydle zachodnim, to nastąpiło to dlatego, że dynamika wydarzeń była po stronie niemieckiej silniejsza. — Odpowiedzi na wszelkie wątpliwości udzieliła pieczołowitość Polski przy ożywieniu sojuszu z Francją. Czynniki decydujące w Polsce uważają sojusz polsko-francuski jako zasadniczy element polityczny w Europie, co nie może być powiedziane o pakcie Francji z państwem bolszewickim.

W czasie rozmów londyńskich poruszona zostanie zapewne sprawa Gdańska i emigracji żydów polskich do Palestyny.

# Położenie polityczne i gospodarcze Polski w oświetleniu niemieckim

Gdańsk, 9. 11. (Tel.) Prasa niemiecka w Rzeszy poświęca wciąż dużo miejsca i uwagi sprawom polskim. Podróż ministra Becka do Londynu oraz nominacja gen. Śmigłego-Rydza marszałkiem Polski dają dziennikom niemieckim powód do roztrząsania aktualnych zagadnień polskich. Uwaga prasy niemieckiej skierowana jest. o ile chodzi o politykę wewnętrzną, głównie na dzień 11 listopada. Dzienniki gubią się w dociekaniach czy też istotnie w dniu tym proklamowana będzie partia o cechach faszystowskich i hitlerowskich. Jedne pisma oczekują doniosłej dla rozwoju wewnętrznych wydarzeń deklaracji nowego marszałka Polski, inne natomiast twierdzą, że deklaracji takiej na razie nie będzie. Niektóre pisma wskazują, że pod względem politycznym Polska znalazła się na rozdrożu. Jaśniej i prościej przedstawia się, zdaniem prasy niemieckiej, sytucja gospodarcza i finansowa Polski. — Wprawdzie w ostatnich miesiącach ujawnia się bierny bilans handlowy, ale nie znalazł on jeszcze wyrazu w bilansach dekadowych Banku Polskiego. Odciążenie w tej mierze przyniesie oczywiście pożyczka francuska, której wypłata opóźnia się tylko wskutek dewaluacji franka i związanych z nią przeszkód technicznych. Prasa niemiecka sądzi, że realizacja pożyczki francuskiej nastąpi niebawem. Uchodzi za rzecz pewną, że pożyczka francuska dla Polski wyniesie dwa do dwu i pół miliardów franków.

Na poważną tę sumę złożą się: kredyt towarowy, kredyt redyskontowy dla Banku Polskiego oraz częściowo gotówkowy kredyt inwestycyjny. W oparciu o finansową pomoc francuską może Polska pod względem walutowym ze spokojem oczekiwać nadchodzącej zimy. Dzienniki niemieckie wskazują na poprawę położenia gospodarczego ludności wiejskiej w Polsce i podnoszą, że wicepremier Kwiatkowski zmierza usilnie do odbudowy i wzmocnienia rynku wewnętrznego w Polsce. Realizacja tego dążenia postępuje i wydaje lepsze rezultaty, aniżeli bierne oczekiwanie poprawy wyłącznie od forsowania eksportu.

— * * —

# Rozmowa min. Becka z min. Edenem

Londyn. 9. 11. (PAT). Min. spraw zagr. Beck udał się dzisiaj o godz. 12 w południe do Foreign Office celem złożenia oficjalnej wizyty min. Edenowi. Rozmowa obu ministrów trwała godzinę. Po wizycie min. Beck oświadczył. iż jest z przebiegu swej pierwszej rozmowy z min. Edenem nadzwyczajnie zadowolony. We wtorek przed południem odbędzie się dalszy ciąg tej rozmowy.

Po wizycie brytyjski minister spraw zagr. i pani Eden podejmowali gości polskich śniadaniem. Śniadanie trwało 2 godziny i odbywało się w bardzo serdecznej atmosferze. Po śniadaniu min. Beck miał sposobność odbycia rozmowy z kanclerzem skarbu Nevillem Chamberlainem.

# P. Prezydent Rzplitej o pomocy zimowej

Warszawa 9. 11. P. Prezydent Rzplitej wygłosił dziś przez radio przemówienie w sprawie pomocy zimowej, w którym zaznaczył, iż odwołuje się do serc współobywateli w obliczu konieczności zatroszczenia się o los braci pozbawionych pracy, chleba i ciepła domowego ogniska. Każdy kto widzi dokoła siebie rodzinę. ochronioną przed srogością nadchodzącej zimy, winien pamiętać, że tysiące rodzin w Polsce z lękiem i obawą myślą o nastającej porze.

P. Prezydent zakończył swe przemówienie następującym apelem:

„Apeluję do serc waszych i wierzę, że znajdę w nich oddźwięk. Wierzę, że każdy — kto może — zasili Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, powołany do przyjścia z pomocą tym, którzy nie mają własnych środków do przetrwania zimy“.

## Mussolini za porozumieniem z Anglią w sprawie Morza Sródziemnego

Londyn 9. 11. (PAT). „Daily Mail“ zamieszcza obszerny wywiad, który znany specjalny sprawozdawca tego dziennika Ward Price uzyskał od Mussoliniego. Wywiad ten stanowi odpowiedź szefa rządu włoskiego na mowę min. Edena, wygłoszoną w Izbie Gmin w ub. wtorek. Na zapytanie, co. zdaniem jego może przyczynić się do poprawy stosunków włosko-angielskich, Mussolini oświadczył, że myśli o „gentleman agreement“ bez żadnych nowych paktów Interesy Włoch i W. Brytanii na morzu Śródziemnym nie są sprzeczne, lecz uzupełniają się. Porozumienie winno zapewnić wzajemną ochronę interesów obu krajów. Winno być przeto dwustronne i posiadać taki charakter, aby nie wywołało zaniepokojenia innych państw śródziemnomorskich. Znalezienie tego rodzaju formuły nie jest trudne. ale niezbędnym wstępem jest wytworzenie lepszej atmosfery. która się teraz zarysowuje. Mussolini podkreślił. że w mowie mediolańskiej nie wspomniał ani słowem o Hiszpanii, ponieważ chciał uszanować zasadę nieinterwencji. Mussolini jak najbardziej stanowczo zaprzeczył, jakoby zawarł tajne porozumienie z gen. Franco co do odstąpienia wyspy Majorki Włochom.

## Delegat strajkujących w „Feniksie“ wezwany do Warszawy

Kraków, 9. 11. Donosiliśmy, że w krakowskim oddziale Tow. asekuracyjnego „Feniks“ wybuchł strajk okupacyjny urzędników, na podłożu ekonomicznym. Strajk trwa. Zajęło się nim Ministerstwo Opieki Społecznej, które wezwało m. in. delegata strajkujących na konferencję do Warszawy. W konferencji, której celem jest likwidacja strajku, weźmie udział gen. Inspektor Pracy Klott.

## P.P.S. przeciwko współpracy z komunistami

Warszawa, 9. 11. (Telef.). W sobotę i w niedzielę obradowała w Warszawie Rada Naczelna PPS, która w wyniku swych obrad powzięła obszerną rezolucję. W pierwszym rzędzie socjaliści określają swój stosunek do komunizmu, stwierdzając słuszność powziętej poprzednio decyzji, odrzucającej możliwość współpracy z partią komunistyczną. Motywują to w ten sposób, iż stosunek komunistów do frontów ludowych w ogóle a do socjalistów w szczególności jest nieszczery i wrogi. Komuniści stosują metody dywersyjne w ruchu socjalistycznym, nie cofając się przed podrywaniem autorytetu organizacyj socjalistycznych, czy zawodowych. W dalszym ciągu rezolucja mówi, iż Rada Naczelna, zdając sobie sprawę z możliwości niespodziewanego wybuchu wojny, stoi na stanowisku konieczności postawienia siły obronnej kraju na takim poziomie, by Polska mogła każdej chwili odeprzeć grożące jej z zewnątrz niebezpieczeństwo i by kraj miał warunki i środki obrony.

Znaczną część rezolucji poświęcono zwalczaniu faszyzmu zarówno hitlerowskiego, jak i włoskiego. Socjaliści podkreślają, że faszyzm międzynarodowy zaciążył i nad Polską, o czem świadczy irredenta hitlerowska na Śląsku i w powiatach nadgranicznych województw zachodnich Rzplitej, świadczy o tym dalej zamach hitlerowców na resztki konstytucji Wolnego Miasta Gdańska z jednoczesnym pogwałceniem praw Rzplitej. W końcu socjaliści domagają się rozwiązania Sejmu i Senatu oraz rozpisania czystych i demokratycznych wyborów.

†

**Stanisława z Ottów Kozdrasiowa**

**wdowa po kierowniku szkoły**

Po długich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami przeżywszy lat 77 — zasnęła w Panu dnia 9 listopada 1936 roku w Czarnym Dunajcu

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Czarnym Dunajcu dnia 12 listopada o godzinie 9-tej rano

**o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku**

**Rodzina i Przyjaciele**

## Specjalne komisje do walki z drożyzną i spekulacją

Warszawa 9. 11. (Telef.) W związku z akcją podjętą przez rząd celem zwalczania nieuzasadnionej podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby powołane zostaną we wszystkich większych miastach specjalne komisje do walki z drożyzną i spekulacją. Na czele tych komisyj staną prezydenci i burmistrzowie miast. W skład komisyj do walki z drożyzną powołani zostaną również przedstawiciele związków kupieckich i rzemieślniczych.

———00o00———

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa 9. 11. (Telef.). Giełda: Dolar 5.28, frank francuski 24.50, funt szterlingów 25.37. gulden 99.30, marka niemiecka 107.00, srebrna 115.00.

Pożyczki: Dolarówka 48.00, 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 67.00, 4 proc. konsolidacyjna 51.50, konwersyjna 53.50.

Akcje: Bank Polski 111.00, Cukier 30.75 Lilpop 14.75. Ostrowiec 30.50, Starachowice 36.25.

## Sąd Apelacyjny stwierdza winę członków NSDAB

Katowice, 9. 11. (PAT). Sąd Apelacyjny ogłosił dziś wyrok w sprawie przeciwko 112 członkom NSDAB. Sąd Apelacyjny w zasadzie zatwierdził wyrok pierwszej instancji w orzeczeniu o winie oskarżonych, uwzględniając w większości wypadków apelację prokuratora w odniesieniu do tych oskarżonych, których w pierwszej instancji uwolniono, bądź to uzna no wówczas winnymi występku tylko z art. 167 k. k. (udział w tajnym nielegalnym związku bez świadomości czynu przestępczego). Poza tym sąd obniżył wymiar kar co do reszty oskarżonych, skazując ich na kary od 8 lat do 1 roku więzienia (w pierwszej instancji wymiar opiewał na kary od 10 lat do 1 roku więzienia). Kilku oskarżonym wykonanie kar zawieszono. Ponadto co do 13 oskarżonych uniewinnionych w pierwszej instancji sąd uwzględniając apelację prokuratora skazał 7 spośród tych oskarżonych na kary więzienia a tylko 6 uniewinnił. W krótkich motywach przewodniczący Sądu Apelacyjnego Brzestyński podkreślił, że przewód sądowy wykazał ponad wszelką wątpliwość szkodliwą dla państwa działalność NSDAB.

Delegowany do rozprawy apelacyjnej prokurator Sądu Okr. dr. Początek zgłosił kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego.

## Francuska Partia Ludowa przeciw komunistom

Paryż, 9. 11. (PAT.) Dziś z rana w St. Denis rozpoczął obrady pierwszy kongres „Francuskiej Partii Ludowej“, na której czele stoi Jacques Deriot. Sala była udekorowana narodowymi flagami francuskimi oraz flagami dzielnicy St. Denis. Porządku pilnowało 800 bojowców partyjnych. Wszyscy mowcy gwałtownie atakowali komunistów, przysięgając, że „przepędzą z ziemi francuskiej tych zagranicznych żołdaków“. Następnie przywódca partii Deriot wygłosił przemówienie na temat obecnej taktyki partii komunistycznej we Francji oraz nakreślił plan działania „Francuskiej Partii Ludowej“, oświadczając: „Utworzymy front wolności, front wszystkich Francuzów przeciwko komunizmowi bez względu na to czy są prawicowcami, czy lewicowcami. Wyciągamy nasze ręce do wszystkich pragnących walczyć ze zwolennikami Moskwy“. W konkluzji Deriot zażądał zerwania „Frontu Ludowego“ z komunistami, rozbrojenia komunistów, wreszcie rozwiązania partii komunistycznej.

(Deriot był do niedawna wybitnym komunistą i bawił nawet z wizytą w Sowietach, gdzie był przyjęty przez Stalina. Potem jednakże skoro przekonał się, że komuniści są wyłącznie agentami Moskwy, wypowiedział komunizmowi śmiertelną walkę. — Przyp. Red.)

——:000:——

## 1.600 zł. kredytu może otrzymać kupiec krakowski

Kraków, 9. 11. Przydzielony dla kupiectwa wojew. krakowskiego kredyt w wysokości 100 tys. zł. został dzisiaj otwarty. — Pojedynczy członkowie Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej mogą otrzymać z niego pożyczki w wysokości 1.600 zł. na 7 i pół procent, na okres dwóch lat. Informacyj udziela biuro K. K. K. Wielopole 11.

—oOo—

BILETY DLA WŁADZ I URZĘDÓW na uroczyste przedstawienie w dniu Święta Niepodległości 11 bm. rezerwuje kasa teatru tylko do dnia dzisiejszego, wtorku włącznie, do godz. 6 wieczorem. Niewykupione w tym terminie bilety zostaną oddane do sprzedaży.

# Jak sfinansować emigrację żydów z Polski?

**Dyskusja na temat sprawy żydowskiej dała nam bardzo pozytywne wyniki. Do najważniejszych należy — powszechność przekonania, że żydzi muszą z Polski emigrować. Zdanie to podzieła cała opinia Polski. Od prawicy do lewicy. Tak prasa opozycji, jak i rządu. Jedna głośniej, druga ciszej, — to prawda; ale i jedna i druga zgodnie wypowiadają przekonanie, że żydzi muszą z Polski wyemigrować... Pozostaje jeszcze prasa socjalistyczna, lub ulegająca masonerii. Ta wogóle milczy w tej sprawie. Lecz obejdziemy się bez niej. Z góry wiedzieliśmy, że dla tego gatunku prasy będzie decyzja na plan żydowskiej emigracji trudna, może nawet niemożliwa. Wystarczy nam, że — milczy.**

**Tak więc trzeba stwierdzić, że w polskiej opini zapanowało powszechne przekonanie o konieczności emigracji żydów z Polski. W ten sposób pokonaliśmy jedną trudność. Ale — nie wszystkie. Trudności, prawdziwe trudności, staną przed nami dopiero wtedy, gdy ten powszechny postulat polskiego narodu zaczniemy realizować w praktyce. I tak jedną z pierwszych będzie — sprawa sfinansowania emigracji żydów. Jak je przeprowadzić?**

### SPOSÓB POSTĘPOWANIA.

**Są — być może — ludzie, którzy sobie wyobrażają, że będzie można całą emigrację przeprowadzić na „krótkiej drodze": — wydać ustawę o przymusowym wysiedleniu żydów za granicę Polski i o konfiskacie ich mienia... Tego rozwiązania jednak nie przyjmie żaden rozumny człowiek. Byłoby ono zachwianiem podstaw moralnych państwa, a w dodatku należy wątpić, czyby było wykonalnym? Nawet Hitler nie poszedł tą drogą. „Exodus" żydów z Niemiec, choć gwałtowny i przymusowy, był jednak — jeśli chodzi o finansową stronę — zorganizowany przez ustalenię procedury rozrachunkowej między państwem niemieckim, a władzami Palestyny.**

**Tego sposobu postępowania będziemy się musieli i my trzymać. O ile nie znajdziemy lepszego... A więc musimy:**

**1) naprzód wybrać tereny, na które powinna pójść emigracja żydów z Polski,**

**2) w tym celu wejść w kontakt z władzami politycznymi na tych terenach i zawrzeć z nimi odpowiedni układ,**

**3) wreszcie opracować plan sfinansowania całej imprezy emigracyjnej, czyli znaleźć na nią pieniądze.**

**Dziś już wiemy, że Palestyna nie zdoła wchłonąć polskiego żydowstwa. Skutkiem tego trzeba szukać innych terenów. Żydzi protestują wprawdzie przeciw wysyłaniu ich gdzieindziej, niż do Palestyny. Ale muszą zrozumieć, że, jeśli mogli dotąd mieszkać w Warszawie, to taksamo mogą teraz mieszkać w Timbuktu lub w Montevideo. Wszystkie te miasta — jak wiadomo — leżą poza Palestyną...**

**Więc trzeba szukać nowych terenów osiedleńczych dla żydów, a po ich znalezieniu wejść w porozumienie z odnośnymi władzami państwowymi.**

### A FINANSE?

**Pozostaje sprawa finansów... Gdzie je znaleźć? Wchodzą tu w grę trzy czynniki: Polska, państwo imigracyjne i czynniki żydowskie. Polska tych pieniędzy nie ma. Pozostają dwa ostatnie czynniki... W tej sprawie „Gazeta Polska" występuje z następującym projektem:**

„Odpowiednie kapitały — pisze — muszą być dostarczone przez finansjerę zagraniczną, a zwłaszcza żydowską, w formie operacji kredytowych, mających na celu zastąpienie na dłuższy okres czasu nie wywiezionych z kraju (z Polski przez żydów) kapitałów. Poza tym — rozwiązania sprawy wywozu kapitałów będzie można szukać w nadwyżkach obrotów towarowych z organizmem stworzonym przez emigrację, podobnie jak to ma mieć miejsce przy emigracji do Palestyny. Ruchliwa międzynarodowa finansjera żydowska winna dostarczyć kapitałów na cele inwestycyjne, jak również t. zw. kapitałów społecznych, które obfitym strumieniem napływają do Palestyny. Skierowanie kapitałów na teren kolonizacyjny będzie zarówno leżało w dobrze zrozumiałym interesie gospodarczym własnym tej finansjery, jak również ubogiej ludności żydowskiej".

**Projekt „Gazety Polskiej" ma tę wadę, że jest zbyt ogólny. Jeśli jednak nie będziemy w nim szukali szczegółowego programu, a tylko linii przewodniej, to trzeba go uznać za jedynie słuszny. Dodalibyśmy do niego tylko jedno uzupełnienie: — także i kraj imigracyjny powinienby się przyczynić ze swej strony do sfinansowania emigracji żydowskiej, z Polski. Wiemy, że Argentyna lub Brazylia zapewniają niektóre ułatwienia imigrantom polskim; wolno sądzić, żeby ich nie odmówiły także żydowskim imigrantom.**

**Z tym uzupełnieniem pomysł „Gazety Polskiej" trzeba uznać za zupełnie realny i nadający się do przestudiowania. A, jeśli tak to rzeczą inicjatorów jest przeprowadzić z przedstawicielami żydowskiej finasjery rozmowy i ustalić plan szczegółowy.**

**„Gazeta Polska" uchodzi w tej chwili za organ — nie tyle „grupy pułkowników" (po rozluźnieniu jej stosunków z b. min. Matuszewskim), ile — p. min. Becka. W jej wystąpieniu z projektem sfinansowania emigracji żydowskiej niektórzy politycy chcą widzieć wpływ samego ministra S. Z. Trudno coś o tym powiedzieć. Ale gdyby tak było, to trzebaby w tym widzieć bardzo znamienne „signum temporis" i cenny dowód zjednoczenia narodu w sprawie tak ważnej, a dotąd tak niejednolicie rozumianej, jak sprawa żydowska.**

**J. P.**

# Przegląd prasy...

## Czy nowa organizacja katolickiego nauczycielstwa?

W związku z ujawnieniem masońskich wpływów na „Związek Nauczycielstwa Polskiego" zaczęto w katolickich kołach nauczycielskich myśleć o zaradzeniu złu. Pojawiły się dwa konkretne projekty: jeden, aby rozbudzić i odpowiednio do nowych zadań przeorganizować zasłużone „Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa", — drugi, aby stworzyć nowy, „katolicki", związek nauczycielski. Zdania są podzielone (por. artykuły w ostatnich numerach miesięcznika: „Sodalis Marianus"). W piśmie: „Nauczyciel Polski" (organ „Stow. Ch. N. Nauczycielstwa") czytamy:

„Zjawiły się obecnie pomysły tworzenia nowej organizacji katolickiej. Byłaby to robota niezmiernie szkodliwa. Zmarnowanoby dobrą okazję do niezbędnej koncentracji sił, powodując dalsze ich rozbicie i osłabienie. Nauczycielstwo katolickie znalazłoby się w dwóch grupach rywalizujących ze sobą. Z konieczności dochodziłoby wszędzie do sporów wzajemnych, przeciwstawienia się sobie, podkreślenia różnic, wyszukiwania ich, powiększania, wytykania prawdziwych czy urojonych błędów, pomniejszania wartości".

„Nauczyciel Polski" zajmuje się zarzutem, że określenie: „chrześcijański" — dopuszcza należenie jakiegoś ewangelika do stowarzyszenia.

„Gdyby nie podzielał — pisze „N. P." — dążeń nauczycielstwa katolickiego, nie znalazłby się w naszych szeregach, ten zabłąkany protestant. Czy mamy się nim martwić? Czy warto straszyć ludzi wyimaginowanymi wrogami, kiedy piętrzy się koło nas tyle niebezpieczeństw tysiąc razy groźniejszych?"

Uwagi swoje „N. P. kończy:

„W rzeczach nauki Kościoła katolickiego nasze Stowarzyszenie podporządkowuje się całkowicie hierarchii kościelnej. Inaczej być nie może. Ale tułają się tu i ówdzie dosyć mgliste pomysły pewnego uzależnienia również organizacyjnego. Wiemy, że najpoważniejszym sferom katolickim obce są zupełnie te tendencje.

Członkowie Stowarzyszenia, nie bacząc na bardzo nieraz przykre konsekwencje, jakie im groziły, brali zawsze żywy udział w pracy kierowanych przez duchowieństwo organizacyj, jak Akcja Katolicka, Stowarzyszenie Katolickie itp. Równie chętna do współpracy z nimi jest cała nasza organizacja. W każdej akcji skupiającej ogół katolicki nigdy nas nie zabraknie. Ale Stowarzyszenie nasze musi zachować kompletną samodzielność organizacyjną.

Ruch zawodowy nauczycielstwa nie może być kierowany przez żadne czynniki zewnętrzne. To jest zasada niewątpliwa. Organizacja nauczycielska, która by jej nie przestrzegała, nie odegrałaby roli należytej, byłaby ogromnie anemiczną, mało żywotna. Skupiałaby elementy najbierniejsze. Brakłoby jej inicjatywy, rzutkości, energii, a przede wszystkim — powagi. Poza tym trzeba pamiętać, że uzależnienie organizacji nauczycielskiej od hierarchii kościelnej obciążałoby ją najniepotrzebniej w świecie odpowiedzialnością za wszystkie poczynania tej organizacji oraz ich skutki. Byłoby znacznie więcej powodów do ataków i oszczerstw. Straszono by jeszcze bardziej zachłannością duchowieństwa, jego dążeniem do supremacji nad nauczycielem i szkołą oraz innymi podobnymi zarzutami".

Podajemy te uwagi dla scharakteryzowania jednego stanowiska w tej sprawie.

## Wielkie pensje w Łodzi

Jeszcze idą przez prasę rewelacje sen. Algajera o wysokich płacach dyrektorów w fabryce Scheiblera w Łodzi, zwłaszcza gen. Maciszewskiego. Zachodzi pytanie, dlaczego p. Algajer dopiero teraz wystąpił z tymi rewelacjami? Dziennik katowicki „Siedem groszy" twierdzi, że — dlatego, że gen. Maciszewski, który dotąd finansował organizacje „sanacyjne" w Łodzi (miał na ten cel wydać 208 tys. zł.), nagle przestał płacić i teraz sen. Algajer „mści sie" rewelacjami. Inaczej rzecz przedstawia „Wieczór Warszawski".

„Po objęciu zakładów „Scheiblera i Grohmana" przez B. G. K. i mianowaniu z ramienia tego banku gen. Maciszewskiego, wdarły się na teren przedsiębiorstwa polityczne wpływy sanacji. Gen. Maciszewski — powiedziano nam — przekonał się wkrótce o szkodliwości tych wpływów i zaczął je rugować. I to jest powód podjętej przeciw niemu kampanii. Należy przyznać, że gospodarka gen. Maciszewskiego za ostatnie 1 i pół roku, wydała znakomite rezultaty".

Równocześnie w „Gazecie Polskiej" p. Algajer przeprasza b. min. Matuszewskiego, że jego żonę posądził o „protegowanie" p. Ziemięckiego w Łodzi... Miał być o to pojedynek. Kończy się zaś przeproszeniem.

## Oficjalne osobistości na pogrzebie ś. p. Daszyńskiego

Przytoczyliśmy onegdaj głos „Warsz. Dziennika Narodowego", jakoby udział oficjalnych osobistości w pogrzebie ś. p. Daszyńskiego miał być dowodem jakichś „kombinacyj".

„Jest to naturalnie — zapewnia „Robotnik" — stary kawał endecji, która zawsze starała się obarczyć socjalistów polskich odpowiedzialnością za sanację. Naturalnie, o żadnym „flircie" mowy nie było. Rząd był reprezentowany tylko przez p. wojewodę Gnoińskiego. Kroczył także p. wicemarszałek Podoski z cylindrem w ręku. To wszystko. Nawet na gmachu Sejmu nie było żałobnej chorągwi. Nawet depesz nie było od tych, po których należało się tego spodziewać! — Naturalnie, stwierdzamy to bez wyrzutu, oczywiście. Tylko dla sprostowania bujdy „narodowej".

## „Zbieżność" polityki Polski z polityką Australii

Z okazji wyjazdu p. min. Becka do Londynu „Gazeta Polska" wskazuje na „zbieżność" w polityce Polski i Anglii.

„Na zbieżność tę — pisze — składa się: pewien optymizm co do perspektyw rozwoju sytuacji europejskiej; następnie — wspólne dla obu polityk unikanie układów międzynarodowych, zwróconych ostrzem przeciwko komukolwiek trzeciemu; wspólna niechęć do tworzenia bloków państw wrogich sobie; jednomyślne zwalczanie koncepcji bloków i kontrbloków opartych na wspólności ideologiczno-ustrojowej; wreszcie — wspólny obu państwom realizm polityki, chroniący je przed doktrynerstwem i pozwalający na elastyczność taktyki przystosowaną do rzeczywistości, która rzadko układa się w sztuczne łożyska sztywnej doktryny".

Nie ma państwa na świecie, którego polityka nie byłaby „zbieżną" z polityką Polski w jakimś punkcie. Zwłaszcza, jeśli chodzi o optymizm! Pod tym względem istnieje „zbieżność" Polski nawet z Australią.



# Czy ostateczne zerwanie Irlandii z Anglią?

Brytyjskie Imperium ma poważne **kłopoty** nie tylko w Indiach, Egipcie, Palestynie czy Iraku, ale i znacznie bliżej Londynu, bo w Irlandii. Mniej o tym kłopocie głośno, gdyż taktyka, jaką stosuje od dłuższego czasu irlandzki rząd de Valery, polega na unikaniu zbytecznego rozgłosu; nie mniej jednak jest to kłopot poważny. **Szykuje się bowiem całkowite już uniezależnienie się Wolnego Państwa Irlandzkiego.**

Sprawa irlandzka, która sprawiała Anglii — zresztą z jej winy — trudności od wielu już wieków, weszła w stadium decydujące od czasu wojny światowej. W czasie wojny na Wielkanoc 1916 roku wybuchło w Dublinie, a po tym i w całej Irlandii, zbrojne powstanie przeciw Anglii. Powstanie zostało krwawo stłumione, a szereg jego przywódców skazano na śmierć. Mimo to rząd brytyjski zrozumiał, że drogą bezwzględnych represyj daleko nie zajdzie i poczynił Irlandii szereg ustępstw, wypuszczając m. in. na wolność obecnego premiera de Valerę, uwięzionego za udział w powstaniu. W r. 1919 siedemdziesięciu dwóch (72) posłów irlandzkich wybranych do parlamentu angielskiego zbojkotowało go, utworzyło odrębny parlament irlandzki i **proklamowało niepodległość Irlandii.** Wybuchła wojna domowa, gdyż Ulster (Irlandia północna, zamieszkała w większości przez protestantów) opowiedziała się za ścisłym związkiem z Anglią. Irlandia weszła w burzliwy okres swej historii. Rozruchy, zamachy na przeciwników politycznych, angielskiego gubernatora, angielskich oficerów i t. p., były stale na porządku dziennym. Wreszcie w r. 1922 fala zaburzeń ustała. Stosunki między Irlandią a Angią oraz między Irlandią właściwą a Ulsterem uregulowano w ten sposób, że **Irlandia stała się niepodległym dominium brytyjskim (jak Kanada lub Australia), a Ulster otrzymał autonomię.**

Po zawarciu ugody z Anglią w r. 1922 przez szereg lat rządzili na podstawie większości w parlamencie irlandzkim zwolennicy utrzymania związku z Anglią, którym przewodził premier Cosgrave. W r. 1931 znowuż rozpoczęły się rozruchy i wzrósł ruch antyangielski. W wyborach 6 marca 1932 partia rządowa Cosgrave'a poniosła klęskę, a zwyciężyli t. zw. republikanie, pragnący zerwać całkowicie związek z Anglią i ogłosić republikę irlandzką, czyli nie uznawać już więcej króla W. Brytanii głową państwa irlandzkiego. **9 marca 1932 objął rządy w Irlandii de Valera i data ta stanowi w dziejach Irlandii moment przełomowy, od którego kraj ten wkroczył na drogę faktycznej niezawisłości.**

Pierwszym krokiem de Valery była odmowa złożenia przysięgi na wierność królowi. Anglia odpowiedziała wojną celną w stosunku do Irlandii, która jednak mimo wielkich strat gospodarczych, jakie przyniosła rolniczej naogół Irlandii, nie osiągnęła zamierzonego przez rząd brytyjski skutku tak, że Anglia powoli się z niej wycofała. Stosunek Irlandii do Anglii i do Brytyjsk. Imperium, nie jest dziś właściwie prawnie uregulowany. De Valera zastosował ostrożną taktykę powolnej lecz nieustannej ewolucji, co doprowadziło obecnie do tego, że funkcje generalnego gubernatora reprezentującego króla w Dublinie zostały już okrojone z 90 procent jego poprzednich uprawnień. Potrafił również de Valera dać sobie radę z opozycją irlandzkiej izby wyższej, senatu który pozbawił władzy ustawodawczej.

Obecnie, jak słychać, zdecydował się de Valera na krok ostateczny. **Irlandia nie złoży już hołdu nowemu królowi brytyjskiemu Edwardowi VIII.** W dniu 29 b. m. rozpoczęła się w Dublinie zimowa sesja parlamentu. Podczas sesji tej ma zostać przedłożony **parlamentowi** i uchwalony **projekt nowej konstytucji irlandzkiej.** Projekt ten postanawia przede wszystkim, włączenie Ulsteru do państwa irlandzkiego; dalej nie przewiduje już urzędu generalnego gubernatora, reprezentującego króla brytyjskiego; przewiduje natomiast urząd prezydenta jako głowy państwa irlandzkiego. Gdyby te postanowienia weszły w życie, to **Wolne Państwo Irlandzkie zerwałoby już ostatnią nić wiążącą je z z Imperium Brytyjskim.**

Pozostaje obecnie kwestią otwartą, jak się ustosunkuje Anglia do zamiaru oderwania Irlandii od Imperium Brytyjskiego. Politycy angielscy milczą. Zdaje się, że jakichkolwiek „sankcyj" wojskowych nie należy przewidywać. Może Anglia ograniczy się tylko do protestu, a może zawrze z Irlandią umowę (na wzór uwowy z Egiptem), w której zadowoli się sojuszem zaczepno-odpornym? Pozostaje też kwestią otwartą, jak się ustosunkuje do proklamowania całkowitej niezależności Irlandii Ulster.

**J. MAK.**

## Migawki

### „Myśl Wolna“

*Historia plagiatu p. W. Rzymowskiego jest bardzo wymowna. To też nie dziw, że w kołach literackich i dziennikarskich wrze z tego powodu! Bo — pomyślmy!*

*Poważny tygodnik „Prosto z mostu“ przygważdża fakt plagiatu, chyba bezsporny!... Plagiatorem jest czołowy publicysta pewnego obozu politycznego (p. Rzymowski pisuje naczelne artykuły polityczne w „Kurierze Porannym“)... Plagiatorem jest wybitny przodownik „wolnej myśli“, uczestnik osławionego „zjazdu pracowników kulturalnych“ we Lwowie!... Mało tego! P. Rzymowski jest członkiem „Polskiej Akademii Literatury“, instytucji, którą p. J. Jędrzejewicz stworzył i skompletował(!) jako nadrzędną instytucję literacką, jako elitę i wykwit polskiego ducha twórczego.*

*Z publicystą da sobie radę „Kurier Poranny“... Z „akademikiem“ rozprawi się P. A. L.... Pozostaje „wolnomyśliciel“.*

*Przez „myśl wolną“ kazano nam rozumieć umysł wolny od „przesądów“, które za sobą ciągnie religia. P. Rzymowski ma niemałe pod tym kątem widzenia zasługi. Czy sobie przypominacie bluźniercze „Pamiętniki Pana Boga“, które p. Rzymowski przetłómaczył z włoskiego i które „myśl wolna“ w r. 1920 posyłała do okopów żołnierskich?*

*Więc p. Rzymowski był „wolny“ od takiego „przesądu“, jak cześć dla imienia boskiego. Teraz się pokazuje, że był „wolny“ jeszcze od innych „przesądów“.*

*Jego myśl jest bardzo „wolna“, prawdziwie niczym nie skrępowana, rzeczywiście „niezależna“.*

BAYARD.

## Ruch wydawniczy

**MELCHIOR WAŃKOWICZ: „Na tropach smętka“.** Warszawa, „Biblioteka Polska“, Warszawa, 1936, str. 371.

Smętek — to zły duch u Żeromskiego, który reprezentuje program pruski i miał wyemigrować po Traktacie Wersalskim. Melchior Wańkowicz znajduje jednak w Prusach Wschodnich ponownie jego czarny ślad i zaciekle tropi kajakiem, autem, pieszo i koniem. Ta zaciekła pogoń po kraju 2000 jezior w odstępach puszczy Piskiej, Napiwodzkiej, Romínckiej daje tak dramatyczne momenty, przynosi tego rodzaju rewelacje, że trudno wierzyć, iż te sprawy dzieją się o 110 klm. od Warszawy.

Książka zwraca uwagę przez swoistą metodę literacką, która szczęśliwie rozwiązuje rozpiętość między najlżejszym felietonem i dziełem naukowym i przez swą szatę graficzną; zawiera bowiem 2 drzeworyty, 2 pięciobarwne rozkładane mapy, 3 wkładki trójbarwne, 18 map, planów i wykresów, 40 rysunków i 172 fotografie w rotograwiurze.

**W. HESSLÓWNA: „Opowiadania religijne dla dzieci“**, Kraków, 1936, str. 61.

Opowiadania autorki odznaczają się barwnością i obrazowością. Dostosowane są do umysłu małego dziecka. Ministerstwo W. R. i O. P. zaleciło je dla dzieci od lat 7—9. Nadaje się na podarunki na św. Mikołaja i na gwiazdkę.

**Dr JAN BARTOSZ: „Miżejici Slovacko“.** Praha 1936, str. 130.

Wyrazem „Slovensko“ oznaczają Czesi Słowaczyznę geograficzną, a nazwy „Slovacko“ używają na określenie „Słowaczyzny“ morawskiej. Tu, na Morawach Słowacy pielęgnują najstaranniej stary zwyczaj ludowy i rodzinny strój narodowy. A jednak i wśród nich upowszechniają się coraz szerzej niemieckie ubrania i czeski język, a dawne zwyczaje i obyczaje grzęzną w niepamięci ludzi młodych. Świadkiem tego był autor książki o „znikającym słowactwie“ w Strażnicy, Kneždubie, Uherskim Hradyszczu i zachwycone w przeżyciu obrazki uwiecznił w 15 rozdziałach, nim znikną zupełnie.

Jeden z obrazków pokazuje nam winobranie z muzyką i udziałem figur urzędowych. „Ktoby — pisze — swoją tanecznicę tak winogronem napasł, żeby się jej co przydarzyło, obydwoje będą ukarani; ona musi wypić jedenaście szklanek wody, on zaś garnek mleka kwaśnego i przebiegnąć dziewięć razy przez winnicę tam i z powrotem“.

Autor jest znanym katolickim krytykiem literackim i przyjacielem Polski.





# Jak Russel splagiował Rzymowskiego!

Wspomnieliśmy już, że p. A. Witowski w „Prosto z mostu“ stwierdza „dziwne podobieństwo“ między książką „akademika“, p. W. Rzymowskiego p. t.: „Prawo do życia, a powinność pracy“ (wydaną z początkiem bież. roku), a książką angielskiego pisarza, B. Russela, świeżo wydaną w polskim tłómaczeniu p. t.. „Pochwała próżniactwa“... Podobieństwo jest istotnie uderzające. Na dowód jeden tylko podamy przykład!

Russel (str. 14):

„Przypuśćmy, że w danej chwili pewna liczba ludzi zajęta jest produkcją szpilek; ludzie ci wyrabiają wszystkie szpilki jakich świat potrzebuje, pracując — powiedzmy — osiem godzin dziennie. Ktoś robi wynalazek, dzięki któremu może wyrabiać dwa razy więcej szpilek niż dotychczas. Ale świat nie potrzebuje już większej ilości szpilek: szpilki są już tak tanie, że jeśli jeszcze zniżyć ich cenę — zbyt ich nie powiększy się prawie wcale. W świecie racjonalnym każdy zatrudniony w produkcji szpilek zacząłby pracować cztery godziny zamiast ośmiu, a wszystko inne byłoby po staremu. Ale w świecie rzeczywistym uznano by to za demoralizację: wszyscy pracują dalej osiem godzin, szpilek jest za dużo, część przedsiębiorców bankrutuje i połowa ludzi, zatrudnionych w produkcji szpilek pozostaje bez pracy. W ostatecznym rezultacie powstaje tyleż zaoszczędzonego wolnego czasu, ile dawałby plan rozsądny, ale przy tym połowa ludzi nic nie robi nic, podczas gdy druga połowa przepracowuje się w dalszym ciągu. W ten sposób w każdym wypadku przyrost wolnego czasu będzie źródłem powszechnych cierpień zamiast być źródłem powszechnego zadowolenia. Czy można sobie wyobrazić większy obłęd?“

Rzymowski (str. 68—70):

„Wyobraźmy sobie, że w danej chwili pewna liczba robotników zatrudniona jest w produkcji igieł do szycia. Przy 8-godzinnym dniu pracy, robotnicy ci — dajmy na to — wytwarzają dość igieł, aby obsłużyć popyt całego świata na ten artykuł. Teraz wyobraźmy sobie, że dokonano wynalazku, dzięki któremu ta sama liczba robotników w tym czasie wyprodukować zdoła podwójną ilość towaru. Cóż się wtedy stanie? Świat podwójnej produkcji igieł nie potrzebuje i zużyć jej nie może: igły stały się tak tanie, że dalszy spadek ceny nie wzmoże na nie popytu. Cóż wtedy? W świecie, który powoduje się rozsądkiem, wytwórnie igieł z dnia 8-godzinnego przeszłyby stopniowo na dzień 7-, 6-, 5- i wreszcie 4 godzinny, i — wszystko nadal szłoby tokiem zwyczajnym. (Ale kapitaliści wołają...) „Niech wszystko zostanie po staremu. Robotnicy niech nadal pracują 8 albo i więcej godzin dziennie“... Niesprzedane zapasy towarów piętrzyć się będą w przepełnionych magazynach; wiele przedsiębiorstw runie; część spośród dotychczas zatrudnionych robotników znajdzie się na bruku. W rezultacie suma zaoszczędzonego czasu będzie ta sama, jaką dałoby się osiągnąć przez skrócenie czasu pracy, tylko teraz część robotników pozostanie zupełnie bez pracy, gdy tym czasem reszta jak przedtem uginać się będzie pod jej nadmiarem. W taki to sposób w dotychczasowych ramach gospodarki, swoboda, płynąca dla człowieka z ram postępu technicznego, zamiast stać się dlań źródłem pomyślności i szczęścia, wyzwolenia i pogody ducha, niesie wszystkim, poza małą garstką potentatów pieniądza, niewolę, nędzę i zatracenie. Czyż można wyobrazić sobie większy obłęd?“

Aż się ciepło robi, gdy się te dwa teksty z sobą zestawi! Bedzież miał teraz Russel, będzie... Ale, niech pokutuje! Po co plagiował Rzymowskiego! I jeszcze tak — niezgrabnie!

Lecz sytuacja zaczyna się wyjaśniać na korzyść Russela! W „Kurierze Porannym“ sam p. Rzymowski przyznaje się, że szukając „właściwych cytatów“, które by mogły zilustrować tezę główną jego książki zwróconej przeciw bogaczom (!) znalazł je u Russela i przyswoił dla swojej książki.. Stwierdziwszy to z rozbrajającą szczerością, oświadcza:

**„Nie fakt znalezienia właściwej cytaty, ale jej wypowiedzenie w książce i wzięcie za nią odpowiedzialności osobistej ma w takich razach znaczenie decydujące“.**

Czyli — Russel dopiero wtedy może być uznany i oceniony, gdy p. Rzymowski swoim „autorytetem“ go poprze... Taka jest przedziwna historia jednego plagiatu.

**Dwa razy daje, kto szybko daje! Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.**



## Radio.

**TRANSMISJA Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.** W przeddzień tegorocznego „Święta Niepodległości“ odbędzie się na dziedzińcu zamkowym w Warszawie uroczystość wręczenia buławy marszałkowskiej Gen. Inspektorowi Sił Zbrojnych Gen. Dyw. Edw. Śmigłemu-Rydzowi. Dzięki mikrofonom P. Radia, zainstalowanym na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie — cała Polska będzie mogła uczestniczyć w tym akcie państwowym. Transmisja z Zamku Królewskiego odbędzie się o godz. 14.45. Dla tych radiosłuchaczy, którzy z jakichkolwiek względów nie będą mogli wysłuchać tej uroczystości w godzinach południowych — P. Radio nadaje powtórzenie ze stille'a o godz. 20.15.

**WESOŁY MONOLOG MAKUSZYŃSKIEGO.** Kornel Makuszyński, popularny pisarz o gorącym sercu, wydawał wespół z Perzyńskim w latach wojny z bolszewikami wesołe pismo dla żołnierzy p. t. „Wesoły wojak“. Dn. 10. XI o godz. 17.45 Makuszyński będzie mówił o tym, jakim humorem darzył na froncie naszych żołnierzy.

**„CZY MAMY NADMIAR INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ?“** Słyszy się często zdanie, że społeczeństwo nasze cierpi na nadmiar inteligencji pracującej. Wobec trudności zdobycia pracy czyni się zarzuty szkole i metodom nauczania, prądom specjalizacyjnym i t. p. Ale czy rzeczywiście przyczyną tych wszystkich trudności jest nadmiar inteligencji pracującej, czy też istnieją inne przyczyny tego zjawiska? Zagadnienie to będzie tematem audycji „Dyskutujmy“ w dn. 10. XI o godz. 19. Dyskusję zagaj dialog K. Jaworskiego i B. Rutkowskiego.



### Programy stacyj radiowych

**ŚRODA, DNIA 11-go LISTOPADA 1936.**

**Program ogólnopolski.** Godz. 8 Sygnał czasu i Hymn Narodowy; 8.03 Koncert orkiestry wojskowej z Poznania; 8.50 Dziennik poranny; 9 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; Po nabożeństwie: Polska muzyka z płyt; 10.30 Pogadanka; 10.45 Programy lokalne; 11.40 Odczyt; 11.50 Transmisja rewii wojskowej z placu na Rozdrożu; 12.30 Poranek muzyczny z Teatru Wielkiego w Warszawie; 13.30 Dalszy ciąg transmisji rewii wojskowej; 14.10 Transmisja z Teatru Wielkiego; 15 Programy lokalne; 15.30 Pogadanka; 15.45 Pogadanka oraz piosenki (audycja dla dzieci); 16.05 Mikrofony na ulicach Warszawy w dniu 11 listopada 1918 roku; 16.40 Koncert orkiestry P. R.; 18 Szlakiem dziejów; 19.30 Wieniec pieśni śląskich; 20 Programy lokalne: 20.35 Wiadomości sportowe; 20.45 Dziennik wieczorny; g. 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert chopinowski; 21.45 Audycja muzyczna z Poznania; 22.25 Koncert z Gdyni; 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

**Kraków** (293.5 m). Godz. 10.45 Muzyka polska z płyt; 15.15 Płyty; 20 Fragmenty z „Krakowiaków i górali“ J. N. Kamińskiego.

**Lwów** (377.4 m). Godz. 10.45 11 Listopada we Lwowie — audycja słowno-muzyczna; 15 Piosenki żołnierskie z płyt; 20 Audycja słowno-muzyczna; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

**Warszawa** (1339 m). Godz. 10.45 Muzyka polska z płyt; 15 Płyty; 20 Muzyka z płyt; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

**Katowice** (395.8 m). Godz. 6 Hymn Narodowy; 6.03 Koncert popularny; 7 Muzyka z płyt; 10.45; Płyty; 15 Muzyka z płyt; 20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos — pogadanka i muzyka.

## Humor

**Flegma angielska.** Arystokratyczna lady angielska podróżowała okrętem. Pewnej nocy na pełnym morzu powstała burza. Fale uszkodziły ciężko statek. Lokaj arystokratki wpadł do jej kajuty i zawołał z rozpaczą:

— Mylady, toniemy!

— Nerwowy człowieku, co to pana obchodzi? Nie na panu, lecz na kapitanie okrętu spoczywa obowiązek zawiadomienia mnie o tym! — brzmiała odpowiedź zimnokrwistej

**Jak ty mnie, tak ja tobie.** — Hej dorożkarzu, proszę popędzić trochę swego konia!

— Niemożliwe, jestem członkiem towarzystwa opieki nad zwierzętami!

W 10 minut później na miejscu:

— Hej, dziedzicu, należałby się większy napiwek!

— Niemożliwe, jestem członkiem towarzystwa wstrzemięźliwości!

# Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego

Otrzymaliśmy **następujące pismo** „Polskiej Centrali Kasy **Kredytu Bezprocentowego**“:

„Dnia 17 **sierpnia br. władze państwowe** zatwierdziły **statut Polskiej Centralnej Kasy** Kredytu Bezprocentowego **na obszar całej** Rzplitej **Polskiej.** Na **podstawie** tego statutu Komitet **Założycieli zwołał** dnia 13 września **br. walne zebranie, które** powołało do życia pierwszy Zarząd nowopowstałej instytucji w następującym składzie: Zarząd Główny: pp.: Szmydt J. — prezes, adw. Poraj-Wilczyński St. — wiceprezes, inż. Rząśnicki J. — sekretarz, inż. Ihnatowicz Z. — zast. sekretarza, Niklewicz W. — skarbnik, Grodzki J. — zast. skarbnika, adw. Trajdos M. — członek zarządu.

Komisja rewizyjna: p. Wąsowicz Hipolit — przewodniczący; członkowie: pp. Kozubowski B., Krasuski S., Kulczycki M., Smolikowski Eug.

Po walnym zebraniu władze Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego przystąpiły do pracy, organizując dział informacyjny, służąc radą i pomocą przy zakładaniu nowych kas, lub prowadzeniu już istniejących.

**Okazało się, że w różnych stronach kraju powstał samorzutny pęd do organizowania kas bezprocentowych, ale trudności rejestracyjne odwlekały chwilę ich uruchomienia. Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego, mając na uwadze palącą potrzebę uzgodnienia statutu z wymaganiami władz opracowała w porozumieniu z życzliwie ustosunkowanymi czynnikami administracji państwowej wzorowy statut.** Tekst statutu wraz z instrukcją dostały już w setkach egzemplarzy komitety organizacyjne kas bezprocentowych, skracając niepomiernie okres ich organizacji i zarejestrowania. Wkrótce też zostanie wydrukowany i upowszechniony regulamin prowadzenia kas oraz wzory rachunkowości.

Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego jest przede wszystkim instytucją opiekującą się poszczególnymi kasami. To też nie jest jej zadaniem, udzielanie pożyczek poszczególnym osobom, ale pomoc przy **zakładaniu** i **prowadzeniu** kas **oraz udzielanie kredytu** kasom. Siedziba Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego w Warszawie przeniesiona została z ul. Złotej 34 na ul. Miodową 7 m. 5. Członkowie Zarządu udzielają ustnych informacyj codziennie oprócz niedziel i świąt od godziny 10 do 11 rano. Wpisowe członka wspierającego wynosi 10.— zł. składka miesięczna zależnie od zadeklarowania od 3.— do 100.— zł. Konto w P. K. O. 23387.

# Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej na czele oświaty rolniczej

Niedawno ukazało się sprawozdanie Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej, podające wynik przeprowadzonej akcji przysposobienia rolniczego w całej Polsce za r. 1935, jak również statystyki Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, obrazujące wyniki akcji p. r. w tych organizacjach za rok 1935.

Statystyki Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej obejmują te zespoły p. r., które przeprowadzone zostały pod fachową opieką izb rolniczych i urzędów wojewódzkich oraz organizacji rolniczych. W statystykach tych wykazano, że zespołów takich przeprowadziły **Katolickie** Stowarzyszenia Młodzieży 1731 z 12.021 uczniów p. r. Statystyki Katolickich **Stowarzyszeń Młodzieży** Męskiej i Żeńskiej wykazują przeprowadzonych ogółem 2.862 zespołów i 20.073 uczestników. świadczy to o tym, że 1131 zespołów i 8.052 uczniów p. r. a więc 39,51% zespołów i 40,11% uczniów pozbawionych było opieki fachowej ze strony odpowiednich czynników, jak również. że prace w tych zespołach zostały przeprowadzone zupełnie samodzielnie przez Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej.

Według danych Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej i Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej i Żeńskiej wyniki akcji p. r. za rok 1935 w Polsce, tj. doprowadzone do końca prace p. r. przedstawiają się następująco: 1) Katol. Stowarzyszenie Młodzieży 2.862 zesp., 20.073 uczn.; 2) Związek Młodej Wsi 2.232 zesp., 14.547 uczn.; 3) Związek Strzelecki 1.712 zesp., 12.864 uczn.; 4) Małop. Związek Młodzieży Ludowej 236 zesp., 1.872 uczn.; 5) Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej 196 zesp., 1.305 uczn.; 6) Mł. „Silsky Hospodar“ 92 zesp., 773 uczn.; 7) Związek Młodz. Wiejskiej R. P. „Wici“ 69 zesp., 458 uczn.; 8) Związek Młodzieży Ludowej 34 zesp., 217 uczn.; 9) Różne 494 zesp., 3.853 uczn. Razem 7.927 zesp., 55.962 uczniów.

Z powyższego wynika, że **Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej** przeprowadziły w stosunku do wyników w całej Polsce **36,10% zespołów i 35,86% uczniów. Jeżeli się uwzględni. iż w statystykach Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej brak jest danych z terenu KSMŻ. Łuck i KSMŻ.** Warszawa, to faktyczna cyfra przeprowadzonych w tych organizacjach zespołów p. r. w r. 1935 jest wyższa.

Cyfry powyższe wykazują, że Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej również i w roku 1935 zajęły czołowe miejsce w dziedzinie oświaty rolniczej, które to miejsce dzierżą już od roku 1928 począwszy.

# Puszczono z dymem 15 milionów zł.

## N. I. K. P. o „Pyramach“

Gdy mniejwięcej dwa lata temu miało dojść do podpisania umowy między Ministerstwem Komunikacji a francuską firmą „Pyram“ na dostarczenie naszym kolejom aparatów „Pyram“ (specjalne ruszty mające zapewnić lepsze i oszczędniejsze spalenie węgla) ze wszystkich stron podniosły się głosy sprzeciwu. Gdy jedni podawali w wątpliwość, czy tego rodzaju inwestycje o charakterze transakcyj zagranicznych powinny dochodzić do skutku ze względu na naszą sytuację finansową, inni wręcz wypowiedzieli się przeciwko wprowadzeniu wspomnianych aparatów, jako niedpowiadających swym celom, a nadto zbyt skomplikowanych. Przeciwko stosowaniu „Pyramów“ wypowiedziała się konferencja inżynierów kolejowych, zaprotestował także Związek Maszynistów kolejowych. Mimo tego doszło do podpisania umowy na kwotę 15 miln. złotych a wiceminister Piasecki, prawdopodobnie inicjator wprowadzenia „Pyramów“, zapewnił w wywiadzie prasowym, że aparaty zamortyzują się najdalej w przeciągu 6 lat. Jak się przedstawia ta „amortyzacja“ dowodzi najlepiej świeżo ogłoszone sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli:

W wyniku kontroli — czytamy tam — wykonania umowy, zawartej we wrześniu 1934 r. przez P. K. P. ze spółką „Pyram“ na dostawę 3.300 przyrządów mających na celu ulepszenie spalania węgla na parowozach, na warunkach kredytowych na sumę około 15.2 milionów zł., płatnych w ciągu 7 lat z gwarancją 4% oszczędności rozchodu węgla w stosunku do przeciętnego rozchodu 1933 r. (56.95 kg na 1000 ton brutto/tono km.), N. I. K. P. wystąpiła do Ministerstwa z pismem z dnia 25 maja 1935 zaznaczając, że korzyść dla Skarbu tak kosztownego zakupu w czasie ciężkiego kryzysu finansowego w Państwie bez dokonania przed zawarciem umowy dostatecznie miarodajnych prób, nie jest oczywista, gdyż przyjęła do obliczania oszczędności przeciętny rozchód paliwa (56.95) który jest za wysoki, już bowiem w chwili zawierania umowy wiadomo było, że przeciętny rozchód za półrocze 1934 wynosił 54.38 kg., który za cały rok obniżył się do 52 kg., koleje więc osiągnęły bez „Pyramów“ niższy rozchód od gwarantowanego przez Spółkę (54.67 kg.). W odpowiedzi z dnia 13 listopada 1934 Ministerstwo Komunikacji podtrzymało swe stanowisko co do celowości tej inwestycji, a co do gwarancji oszczędności węgla oświadczyło, że oszczędności osiągnięte inną drogą niż przez zainstalowanie „Pyramów“, jak to na skutek poprawy warunków atmosferycznych lub usprawnienia gospodarki trakcyjnej nie będą przy ostatecznym obliczeniu brane pod uwagę. Z dalszej korespondencji nie widać, aby była zarządzona rejestracja danych, mających służyć do obliczenia oszczędności na węglu, osiągniętych tylko wskutek zainstalowania przyrządów „Pyram“.

Innymi słowy obecnie nikt nie wie, czy przyrządy „Pyram“ wywiązały się z zadania czy nie. Naszym zdaniem, gdyby nawet tak było, to jeszcze brakowałoby podstaw do instalowania kosztownych aparatów zagranicznych. Węgla mamy dosyć. Dosyć, nawet za dużo, bezrobotnych górników. Czy w takim stanie rzeczy nie lepiej było owe 15.2 milionów zł. przeznaczyć na zakup węgla, na pracę dla bezrobotnych?

Przypuszczamy, że co do tego wątpliwości nikt nie miał, ani nie ma. Z wyjątkiem tych, którzy naprzekór polskiej „racji stanu“ przeforsowali zawarcie umowy. Tak to się puszcza u nas z dymem ciężko przez kogo innego zapracowane miliony.

# Powstanie Polsko-Duńskiej Izby Handlowej w Kopenhadze

W celu popierania stosunków handlowych między Polską i Danią oraz usuwania istniejących trudności technicznych w wymianie towarowej między obu krajami, **powstała w Kopenhadze Duńsko-Polska Izba Handlowa.** Na zebraniu konstytuującym znajdowali się przedstawiciele świata gospodarczego Kopenhagi. Prezes Związku Inżynierów duńskich **K. Höjgaard** i konsul honorowy Polski **L. Winther** przedstawili powody zwołania zebrania konstytuującego. Obecni jednogłośnie uchwalili założenie Izby Do prezydium zostali wybrani pp. **Hansen**, dyrektor Wschodnio-Azjatyckiej Kampanii, Hedegaard dyrektor Banku Handlowego w Kopenhadze, **inż. Höjgaard**, konsul generalny **Rietbergen**, konsul **Sander i adw. Ulrichsen** i inni. Izba będzie zorganizowana na wzór Szwedzko-Polskiej Izby Handlowej, istniejącej od 5-ciu lat.

# Rekordowy obrót portu gdyńskiego

Ogólny towarowy obrót zamorski portu gdyńskiego łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł w październiku **733,675.7 ton** wobec 665.860.6 ton we wrześniu. Obrót zamorski w październiku wyniósł 721.087,6 t. z czego na przywóz przypada 119.105,4 ton, na wywóz zaś 601.982.2 t. Obrót przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem wyniósł 1.601,3 t., z czego na przywóz przypada 296,3 t. na wywóz zaś 1.305 t. Obroty drogą wodną z wnętrzem kraju wyniosły 10.986,8 t.

Należy zaznaczyć, że obroty towarowe portu gdyńskiego w październiku osiągnęły liczbę jedną z największych dotychczas notowanych.

# Zażydzenie handlu śląskiego

W Katowicach odbył się zjazd przedstawicieli Zarządów Oddziałów Polskiego Związku Stowarzyszeń Kupieckich Woj. Śląskiego. Z wygłoszonego referatu wynika, że na 17.649 świadectw przemysłowych dla handlu 15.4% było wykupionych przez kupców żydowskich. Największy odsetek przedsiębiorstw żydowskich **posiadają Katowice**, bo aż **44.6%**, następnie Chorzów — 20%, pow. katowicki — 10%. Tylko powiaty rolnicze rybnicki i pszczyński wykazują po prawie 5%. Smutna statystyka, jeśli się zważy, że **20 lat temu, odsetek żydów w handlu śląskim był minimalny.**

# Kronika gospodarcza

**NORMALIZACJA STOSUNKÓW HANDLOWYCH WŁOSKO-GRECKICH W RZYMIE.** Podpisano układ handlowy włosko-grecki, w sprawie przywrócenia normalnych stosunków handlowych pomiędzy Włochami a Grecją. Tegoż dnia podpisano prowizoryczny układ handlowy pomiędzy Włochami a Rumunią.

**KASY P. K. O.** będą czynne w dniu Święta Niepodległości 11 bm. tylko w godzinach przedpołudniowych od godz. 8—13.

**ROZWÓJ AKCJI OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH W POLSCE.** W niedzielę obradował w Warszawie III zjazd ogródków działkowych pod przewodnictwem b. min. gen. **Stef. Hubickiego.** Po wygłoszeniu przemówień powitalnych i odczytaniu listów i depesz z życzeniami, **inż. Szufleta** wygłosił referat pt.: **„Ogród działkowy, a bezrobotni“.** Towarzystwo ogródków działkowych na terenie całej Polski liczy 391 tereny, 262 towarzystw, zrzeszonych w 7 okręgach i 39.700 działkowców. Związek Centralny bierze udział w pracach Międzynarodowego Związku Ogrodników Działkowych i współpracuje przy organizowaniu międzynarodowego kongresu, który odbędzie się w Paryżu w roku 1937. Na zakończenie Walny zjazd przez aklamację wybrał nowe władze Związku oraz uchwalił wyrazić serdeczne podziękowanie za stałą pomoc i wydatną opiekę Ministerstwu Opieki Społecznej i Funduszu Pracy.

# Wzrost spożycia cukru w Polsce

Ostatnio Główny Urząd Statystyczny ogłosił liczby kampanii cukrowniczej za 1935/36 i lata poprzednie. Należy zauważyć, że produkcja cukru w ostatniej kampanii 1935/36 utrzymała się mniej więcej na poziomie lat poprzednich, wynosząc 4.439 tys. q (4.459,5 tys. q w 1934/35 i 3.429.1 tys. q w 1933/34). Eksport cukru spadł z 1.061 tys. q w 1934/35 do 774.3 tys. q w 1935/36. **Natomiast spożycie w Polsce silnie wzrosło z 3.337.4 tys. q w 1934/35 do 3.828,2 tys. q w 1935/36.** Dzięki temu, ogólny zbyt cukru w kampanii 1935/36 wyniósł 4.602.5 tys. q i był wyższy niż w poprzedniej kampanii (4.398.5 tys. q). W związku z tym zmalały zapasy z 1.038,4 tys. q w dn. 1 września 1935 r. do 875.0 tys. q dn. 1 września r. b.

# Pudełko zapałek powinno kosztować 5—6 groszy

Rada Nadzorcza Związku Spółdzielni Spożywców R. P. powzięła uchwałę, postanawiającą zwrócenie się do ministra Skarbu z prośbą o rozpatrzenie ceny zapałek. Cena ta nie uległa zniżce, mimo, że obiektywne badania wykazują możliwości ustalenia ceny detalicznej na **5—6 groszy za jedno pudełko.** Ciekawe czy „apel“ Związku odniesie skutek. Jak dotychczas wszelkie interpelacje mijały bez echa.

# Coraz to nowe utrudnienia dla handlu polskiego w Gdańsku

Z dniem 7 bm. zaczęło obowiązywać rozporządzenie, na mocy którego polscy handlarze drobiu nie mogą sprzedawać przywożonych z Polski zapasów na targach gdańskich, lecz zmuszeni są dostarczyć je po ustalonej cenie Gdańskiemu Związkowi Aprowizacyjnemu, który przekazuje je gdańskim handlarzom targowym.

W tym samym dniu „Danziger Neueste Nachrichten“ podają wiadomość o wprowadzeniu przez Senat reglamentacji handlu owocami i jarzynami na terenie Wolnego Miasta. W wiązku z tym komisarz generalny R. P. interweniował w Senacie wskazując, iż wprowadzenie reglamentacji na wspomniane towary sprzeciwia się postanowieniom porozumienia polsko-gdańskiego. Senat gdański wstrzymał wykonanie tego zarządzenia, oświadczając, że informacja dziennika była przedwczesną.

# Sport

**OTWARCIE SEZONU HOKEJOWEGO NA ŚLĄSKU.** Do Katowic przyjechała drużyna hokejowa Cracovii w pełnym składzie z Wołkowskim, Marchewczykiem, Kowalskim, kanadyjczykiem Toni i in. Cracovia odbyła już pierwsze treningi na sztucznym torze w Katowicach. Pierwszy oficjalny mecz hokejowy odbędzie się w Katowicach dnia 14 bm. pomiędzy Warszawianką a S. K. H. Dąb.

**SPORT POLSKI NA BUKOWINIE.** Drużyna siatkówki polskiego klubu sportowego Wawel zdobyła mistrzostwo okręgu czerniowieckiego, bijąc w finale dotychczasowego mistrza klub niemiecki „Jahn“ 2:1.

**ZAMIERZENIA POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁYŻWIARSKIEGO.** Polski Związek Łyżwiarski postanowił zastosować daleko idące ulgi przy przyjmowaniu w poczet swoich członków — klubów, względnie sekcyj łyżwiarskich z Kresów Wschodnich. Polski Związek Łyżwiarski nawiązał kontakt z Gł. Kwaterą Harcerzy celem przeprowadzenia na szeroką skalę propagandy łyżwiarstwa wśród harcerzy. Przewidywane jest tworzenie łyżwiarskich klubów harcerskich w ośrodkach sportowych Polski, udzielanie pomocy technicznej, fachowej itd. ze strony P. Z. Ł. W najbliższym czasie odbędą się konferencje z przedstawicielami robotniczych klubów sportowych, Zw. Strzeleckiego na temat propagandy łyżwiarstwa wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa.

**AUSTRIA ZWYCIĘŻA SZWAJCARIĘ 3:1.** Rozegrany w Zurychu międzynarodowy mecz piłkarski o puchar środkowej Europy pomiędzy Szwajcarią a Austrią wygrała Austria w stosunku 3:1 (1:0). Wszystkie cztery bramki zarówno dla siebie jak i dla przeciwnika zdobyli Austriacy. Prowadzenie uzyskał Bican w 25 min. pierwszej połowy. Hannemann podwyższył wynik po przerwie do 2:0 a Binder ustalił na 3:0. Honorowy punkt dla Szwajcarów padł z samobójczej bramki jednego z obrońców austriackich.

**LIGA BIJE STANISŁAWÓW 5:1.** W Stanisławowie rozegrany został powtórny mecz o puchar P. Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Ligi i Stanisławowa. Zwyciężyła Liga w stosunku 5:1 (1:1). — Mecz wzbudził ogromne zainteresowanie gromadząc przeszło 7.000 widzów.

## Z ukosa

# Próżnujące S. G. H.

Warszawa, październik.

Tak zwane „rozruchy studenckie“ już się, **mniej** więcej, wszędzie skończyły. Wszystkie **wyższe** uczelnie pracują normalnie, **oprócz jednej, „Szkoły Głównej Handlowej“ w Warszawie.**

Od kilku już lat, że tak powiem, zwyczajowo, ta właśnie uczelnia, daje początek wszelkim tego rodzaju „imprezom“. Powiadają, że jakoś pp. Sujkowski i Miklaszewski nie mają szczęścia do młodzieży. Ale czy to tylko o „szczęście“ chodzi? Rozmawiałem z kilku studentami z S. G. H. i otrzymałem od nich: XXXI skład osobowy i Spis wykładów na rok akademicki 1936/37, wydany przez rektorat tej szkoły. I czytam na stronie 8: **„w akademickim r. 1936/37 obowiązują w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie następujące opłaty: 1) wpisowe 30 zł., 2) dowody akademickie 5 zł., 3) w semestrze zimowym czesne 330 zł., w zimowym semestrze opłata biblioteczna 35 zł., 4) w semestrze letnim czesne 170 zł., w semestrze letnim opłata biblioteczna 15 zł., 6) za egzamin ogólny wg. nowego regulaminu część I. — 40 zł., dalej 9) na egzaminy poprawkowe z poszczególnych przedmiotów — 10 zł., 13) za odrabianie zaległości, na każdy zaległy przedmiot placą semestralnie studenci zapisani (poza taksą semestralną) 25 zł.“.**

Tyle opłat t. zw. pewnych zobaczyłem w spisie I roku. Bierzmy ołówek i liczmy! Wypadnie **cyfra 660 zł., słownie: sześćset sześćdziesiąt złotych, za same tylko szkolne opłaty.**

Na wszystkich uniwersytetach opłaty te wynoszą około 250 zł. Różnica zatem, (bagatelka jak na studencką kieszeń), bo 400 zł. Ale weźmy prywatne W. S. H. krakowskie, lwowskie czy poznańskie; różnica dochodzi w niektórych wypadkach do przeszło 300 zł. I zdaje się, że tutaj nasi dygnitarze powinni szukać tego „prymu“, który stale dzierży warszawskie S. G. H. w studenckich rozruchach. Nawet ta młodzież, która mimo trudności zapisuje się tutaj, wkońcu nie daje rady tym wszelkim terminom płatności i epilogiem tego stanu rzeczy, są policyjne hełmy w salach wyższej uczelni.

Dlatego trzeba na ten anormalny stan zwrócić uwagę. Bramy S. G. H. są już dwa tygodnie zamknięte, w Warszawie ustala się nazwa „próżnujące S. G. H.“. Kierownicy wyczekują na „uspokojenie“ młodzieży, a młodzież czeka na... w tym wypadku naprawdę słuszną obniżkę anormalnych opłat.

Flor.

# Trzech polskich górników zasypanych w kopalni francuskiej

W szybie nr. 7 kopalni w Ostricourt zdarzyła się tragiczna katastrofa, której ofiarą padło 3 górników polskich. 200 ton ziemi obsunęło się na grupę złożoną z 10 górników, zasypując 3 Polaków a mianowicie Kazimierza Mankiewicza, W. Nowaka i Wł. Pankiewicza. Pomimo energicznej akcji ratunkowej **wydaje się wątpliwym, aby udało się dotrzeć na czas do zasypanych górników.** Przyczyną katastrofy jest przypuszczalnie zastosowanie nowego systemu roz sadzania, który nie jest jeszcze dostatecznie wypróbowany.

—ooo—

# Burza nad wybrzeżem Anglii

Nad wyspami brytyjskimi szaleje od 24 godzin niezwykle silna burza. **Szybkość wiatru dochodzi do 100 km. na godzinę.** — Przeszło 30 statków schroniło się do portu. Brak wiadomości o parowcu niemieckim „Isis“, na pomoc któremu podążył parowiec angielski „Queen Mary“, parowiec niemiecki „Westerland“ i parowiec brytyjski „Seminole“. „Quenn Mary“, która była oczekiwana w niedzielę wieczorem w Southampton miała bardzo ciężką podróż. Parowiec musiał zredukować swą szybkość do 17 węzłów na godzinę. Wysokość fal przewyższała 18 mtr. 9 pasażerów odniosło rany. Ministerstwo lotnictwa komunikuje, iż szybkość wiatru w nocy w Lympne przewyższa 120 klm. na godzinę. Pomimo to komunikację lotniczą z kontynentem utrzymano. Żegluga pomiędzy wybrzeżami angielskim a francuskim uległa przerwie.

# Odznaczeni „wawrzynem akademickim“

W niedzielę odbyło się uroczyste zebranie Polskiej Akademii Literatury. Zebranie zagaił prezes W. Sieroszewski, a następnie sekretarz J. Kaden-Bandrowski odczytał sprawozdanie za rok ubiegły. Prelekcję poświęconą cesarzowi Augustowi wygłosił prof. T. Zieliński. — W sobotę wieczorem minister WR. i OP. podpisał listę odznaczonych wawrzynem akademickim na wniosek PAL. Złoty wawrzyn akademicki otrzymali między innymi pp: W. Grubiński, J. Iwaszkiewicz, Z. Kossak-Szczucka, L. H. Morstin, J. Parandowski, J. Wittlin, F. Ossendowski, K. Nitsch, G. Przychocki, P. Cazin, M. Grażyński, B. Wieniawa-Długoszowski, Z. Stryjeńska, W. Weiss, Ed. Wittig, K. Adwentowicz, J. Osterwa, W. Siemiaszkowa, I. Solska.

Srebrny wawrzyn akademicki otrzymali między innymi: T. Kudliński, J. Pietrzycki, M. Wańkowicz, A. Bar, Fr. Bielak, Olg. Górka, dr. L. Kamykowski, dr. Z. Kukulski, K. Lewicki, ks. prałat Al. Mańkowski, dr. M. Reiter, Ign. Stein, dr. Dobrzyńska-Rybicka, Al. Świętochowski, R. Jahoda, W. J. Kuglin, J. Karbowski, Konstanty Krumłowski, St. Janczewski.

—— 000 ——



### WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA NA ŚLĄSKU.

Komisja Parytetyczna obliczyła, że łączne koszta utrzymania rodziny pracowniczej w październiku wzrosły o 1,09% w porównaniu z wrześniem.

# Krwawy napad bandytów

### UCIEKAJĄC PODPALILI STAJNIĘ.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego w Zawrykowie (pow. Rawa Ruska). Napastnicy zapukali **do domu Izaaka Waldmana, a gdy domownicy** nie reagowali na wezwania, **zaczęli strzelać, wywalili drzwi i wtargnęli do mieszkania,** żądając pieniędzy, przy czym strzelali w dalszym ciągu, **raniąc 50-letnią żonę Waldmana oraz syna gospodarzy.**

Gdy starszy syn wezwał pomocy sąsiadów, bandyci ustąpili, a z zemsty, za nieotrzymanie pieniędzy **podpalili stajnię, z której ogień przerzucił się na dom mieszkalny,** który spłonął doszczętnie. Przybyła straż pożarna zlokalizowała ogień, który zagrażał całej wsi. Ranną matkę i syna odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Żółkwi.

## Z kroniki kieleckiej

**ŻYDZI HISZPAŃSCY CHCĄ PRZYJECHAĆ DO KIELC.** W ostatnich dniach rozeszły się po mieście niepokojące pogłoski, że do Magistratu kieleckiego nadchodzą liczne prośby żydów hiszpańskich, w których petenci, jakoby mający w Kielcach rodziny, krewnych, znajomych — proszą o pozwolenie przyjazdu do Kielc. Pewne okoliczności pozwalają sądzić, że żydzi ci „maczali ręce“ w obecnej bratobójczej wojnie hiszpańskiej pomagając „czerwonym“ ostatnio przed zbliżającymi się kolumnami wojsk powstańczych i że uciekli z terenów zajętych przez wojska rządowe, przedostali się do portów hiszpańskich i tutaj w przewidywaniu rychłego zupełnego zwycięstwa narodowców, gdy ziemia zaczęła im się palić pod nogami, przypomnieli sobie o istnieniu Polski „sielskiej“, „anielskiej“, spokojnej; w której niezłe jeszcze robić można „geszefta“. Społeczeństwo kieleckie jest zaniepokojone tą groźbą inwazji żydów, żywi jednak nadzieję, że władze powiatowe i miejskie odrzucą te żądania, gdyż w dobie obecnej, gdy rodowici Polacy często kawałka chleba zdobyć nie mogą, wpuszczenie do kraju falangi obcych przybyszów byłoby zbrodnią społeczną.

**1 PIEKARNIA NA 712 MIESZKAŃCÓW.** Statystyka przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych w wojew. kieleckim wykazuje największą w stosunku do ludności ilość piekarń. W Kielcach bowiem 1 piekarnia obsługuje 712 mieszkańców, w Częstochowie — 839 mieszk., w Radomiu — 887 mieszk., a w Sosnowcu — 1140 mieszkańców.

**STAN ZASIEWÓW I OKOPOWYCH W WOJ. KIELECKIM.** Z powodu deszczów i chłodów siewy ozimin przeciągnęły się do połowy ubiegłego miesiąca. Oziminy, siane po dniu 25 września, wykazują opóźnienie wschodów, co budzi poważne obawy o przyszłe plony, a w szczególności o żyto. Zbiór ziemniaków również jest bardzo opóźniony i wypadł gorzej o 10—30 proc., niż w roku zeszłym. Nadto zaobserwowano skłonność ziemniaków do gnicia tak w piwnicach jak i kopcach. To też cena na ziemniaki podniosła się z 3 zł. do 3 i pół, a nawet do 4 zł. za korzec.

## Król przy jednym stole z górnikami

Prasa belgijska donosi, że pierwsze przyjęcie jakie zostało wydane przez króla Leopolda III w pałacu królewskim od chwili śmierci królowej Astrid odbyło się **na cześć 64 górników, którzy narażali swe życie, by przyjść z pomocą ofiarom katastrofy w kopalni Lahouverie.** Król przyjął górników w galowym mundurze wojskowym w obecności księżniczki Józefiny Karoliny i księcia Baunouin. Król zasiadł do stołu z górnikami bez żadnego ceremoniału i przez dłuższy czas rozmawiał z biesiadnikami, po czym wręczył im odznaczenia.

——:000:——

### Zgon znanego malarza-batalisty

W Warszawie zmarł wybitny malarz-batalista śp. **Jan Rosen.** — Ur. w r. 1854 w Warszawie, śp. J. Rosen kończył studia w Paryżu i Monachium, gdzie pracował pod kierunkiem Brandta. Malował głównie sceny historyczne i patriotyczne, przeważnie z okresu niewoli. Do najważniejszych jego dzieł należą: „Przegląd wojsk polskich na Saskim Placu“, „Bitwa pod Stoczkiem“, „Generał Dąbrowski“, „Gen Dwernicki“, „Tylża“, cykl bitew suworowskich i inne. Śp. Jan Rosen osierocił syna J. Henryka również znanego malarza, który wykonał m. in. freski w kaplicy polskiej na Kahlenbergu pod Wiedniem oraz w kaplicy prywatnej Ojca św. w Castelgandolfo.

————oo————



## Żydowskie gwoździe na polski sztandar

Z Jarosławia piszą nam: — Związek b. Ochotników Armii Polskiej, oddział w Jarosławiu, poświęca własny sztandar w dniu 11 listopada br. Około 800 osób ze wszystkich sfer otrzymało zaproszenie wraz z gwoździem do sztandaru. Dotąd wszystko w porządku! Ale, czy przy wbijaniu pamiątkowych gwoździ nie odezwie się niemiłym zgrzytem, że te gwoździe zamówiono i wykonano w żydowskiej pracowni rytowniczej — choć w Jarosławiu jest także rytownik katolik zdolny fachowiec!

Czyż wolno nam popierać żydów — a odsuwać katolików od zarobku? Tu coś jest nie w porządku. 800 sztuk gwoździ dano wykonać żydowi bez żądania ofert... Opinia katolicka domaga się odpowiedzi na pytanie, dlaczego z pominięciem godności narodowej oddano robotę tych gwoździ do katolickiego, wojskowego sztandaru... żydowi?

K. S.

—-o-o-—

## Potrzebny, czy niepotrzebny alarm?

Sosnowiecka Izba Przemysłowo - Handlowa, a więc nie placówka rolnicza, powzięła uchwałę, w której zwraca uwagę, że nadmierny wywóz zboża w tym roku, może spowodować za parę miesięcy zupełny jego brak w Polsce. Zupełny — to już przesada. Niemniej jednak wobec słabszych stosunkowo zbiorów, dobrze by było, gdyby odpowiedzialne czynniki wglądnęły w naszą politykę eksportową. Wiemy, że przez kilka lat z rzędu nadwyżki zbożowe ciążyły na naszym rynku, spychając ceny zbóż poniżej granicy opłacalności. Obecna zwyżka, dotkliwa w skutkach, jeżeli chodzi o konsumenta, przywraca jednak pewną równowagę między cenami artykułów rolniczych a przemysłowych.

—— • ——

# Z kraju i ze świata.

**40 OSÓB OBOZUJE NA PODWÓRZU.** Lokatorzy czteropiętrowej kamienicy jednej z bocznych ulic Warszawy zauważyli onegdaj, że w murach kamienicy powstały szczeliny. Zawiadomiony natychmiast o tym wypadku nadzór budowlany zarządził umocnienie tych ścian dyktą. W kilka godzin później po tym komisja budowlana, która zjawiła się na miejscu stwierdziła, że dykta popękała również, wobec czego zarządzono natychmiastowe ewakuowanie wszystkich lokatorów olbrzymiej kamienicy. 40 rodzin obozuje na podwórzu realności.

**SZTUKA POLSKA NA SŁOWACZYŹNIE.** Z Priewidzy na Słowaczyźnie (gdzie „Głos Narodu“ ma swoich przyjaciół) piszą nam: — Związek Katolickiej Młodzieży w Priewidzy w narodowe święto republiki czechosłowackiej, 28. X., odegrał sztukę polskiego autora Fr. Parma p. t. „Cierp i milcz“. Aktorzy wywiązali się z zadania tak doskonale, że rozentuzjazmowana ludność prosiła o powtórzenie sztuki. Prośbie tej stało **się zadość. Sztukę powtórzono w d. 1. XI.**

**WODA ROZPUŚCIŁA NA STATKU ŁADUNEK CUKRU.** Z Nadrenii donoszą o niezwykłej katastrofie berlinki, która z ładunkiem cukru wartości 30 tys. marek płynęła z Koblencji do Bernkastel. Podczas drogi woda wtargnęła do wnętrza statku, rozpuszczając cukier. Wiadomość o tym dotarła do Bernkasten, gdzie na przybycie statku czekali już tłumy mieszkańców. Upłynniony ładunek cukru oddano do użytku ludności, która przybyła na przystań z wiadrami, wannami i t. p.

**MAJĄTEK WARTOŚCI 700.000 MAREK W SKRYTCE.** Policja hamburska odkryła w domu mieszkańca Hamburga Karola Nathana skrytkę, w której były przechowywane złoto i dewizy w wysokości ćwierć miliona marek. Majątek Nathana w wysokości 700,000 marek został skonfiskowany. Nathan w czasie **przesłuchiwania popełnił samobójstwo.**

## Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

KU CZCI KS. PIOTRA SKARGI, jako zakończenie obchodu, zorganizowanego przez Akcję Katolicką i Towarzystwo im. Piotra Skargi, odbyła się w niedzielę w południe uroczysta akademia w sali Teatru Wielkiego. — Wśród obecnych na sali zauważyliśmy Ks. Ks. Arcybiskupów Twardowskiego i Teodorowicza, ks. biskupa Baziaka, p. wojewodę Belinę-Prażmowskiego, prezydenta dr. Ostrowskiego, rektorów Wyższych Uczelni lwowskich i w. in. — Słowo wstępne wygłosił ks. Arcybiskup Teodorowicz, po czym prof. U. J. dr. J. Dąbrowski wygłosił wykład p. t. „Program społeczny Skargi“. Z kolei na tle żywego obrazu „Kazanie Skargi“ według J. Matejki wygłosił „Kazanie sejmowe Skargi“ artysta dramat. Janusz Strachocki. Akademia wypadła w całości dostojnie i pięknie.

POŚWIĘCENIE BARAKÓW DLA BEZDOMNYCH. W niedzielę przedpołudniem odbyła się piękna uroczystość poświęcenia baraków dla bezdomnych w Hołosku Małym. Aktu poświęcenia dokonał ks. prof. dr Szydelski, wygłaszając następnie serdeczne przemówienie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich z naczelnikiem dr Majewskim i prez. dr Ostrowskim na czele. W nowym osiedlu stanęły cztery parterowe domy, kryte blachą, zamieszkałe już przez biedne rodziny. Środkowy, piąty barak przeznaczony jest na ochronkę dla dzieci, oraz na wspólną świetlice. Uroczystość zakończyła się odsłonięciem tablicy pamiątkowej.

KRWAWE NAPADY. Na Batorówce niewykryci na razie nożowcy napadli na Mich. Romaniuka i jego żonę Barbarę, których ciężko pobili i pokłuli nożami. Ofiary bestialskiego napadu przewieziono do szpitala. — Na ul. Żółkiewskiej dwóch opryszków pobiło ciężko Kazimierza Szumińskiego, zadając mu szereg ran i kontuzii na głowie. Jeden z napastników, Tad. Rusin, zbiegł i ukrywa się przed pościgiem policji. — W pobliżu dworca kolejowego w Zimnej Wodzie robotnik Aleksander Masiuk podczas bójki z Adamem Ślipakiem został śmiertelnie ugodzony nożem w okolicę serca — i zmarł w pociągu, którym przewieziono go do Lwowa.

XIII WIECZÓR PAMIĘTNIKA LITERACKIEGO odbędzie się we wtorek 10 bm. o godzinie 17.30 w pracowni naukowej Ossolineum. Na wieczorze tym wygłosi p. Andrzej Rybicki ciekawy i aktualny odczyt o dramacie radiowym.

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 7.30: „Kawiarenka“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Wtorek godz. 7.30: „Kapitan Sztorn“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Ich troje“.
ATLANTIC: „Pan z milionami“.
CASINO: „Ada, to nie wypada“.
CHIMERA: „Król burleski“.
UCIECHA: „Krwawy zamach w kasynie“ oraz rewia.
PAX: „Dawid Copperfield“.
GRAŻYNA: „Wiedeń szaleje“.
KOPERNIK: „Błękitna parada“.
MUZA: „Załoga“.
MIRAŻ: „Folies Bergere“.
PALACE: „Trędowata“.
PAN: „Rotmistrz von Werffen“.
RAJ: „Księżniczka czardacza“.
ŚWIT: „Jadzia“.
STYLOWY: „Mały król“ i rewia.
TON: „Robin Hood z Eldorado“.

—oOo—

Z TEATRU WIELKIEGO. W dniu 11 bm., jako uroczyste przedstawienie w rocznicę odzyskania Niepodległości, wystawione zostaną: „Odprawa posłów greckich“ w inscenizacji dyr. W. Horzycy oraz „Potrójny“ Plauta-Cieklińskiego. Dekoracje i kostiumy przygotowuje A. Pronaszko.

## Składki złożone w administraci dziennika „GŁOS NARODU“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Ks. prof. dr. Mytkowicz zł. 20; Zimnal zł. 2; N. N. zł. 5; Dr. Ludwik Ocetkiewicz, zamiast kwiatów na trumnę śp. Dr. M. Habudy zł. 25.

Na Zakład Brata Alberta: Dr. Ludwik Ocetkiewicz, zamiast kwiatów na trumnę śp. Dr. M. Habudy zł. 25.

Na Stow. św. Wincentego a Paulo: M. S. zamiast kwiatów na groby zł. 3.

# Inauguracja Sodalicyj Mariańskich
## Akademiczek i Akademików

W niedzielę, w godzinach wieczornych, w wypełnionej szczelnie młodzieżą akademicką sali Kopernika U. J., odbyło się uroczyste zebranie, którym Sodalicje Mariańskie Akademików i Akademiczek U. J. rozpoczęły nowy rok działalności. Zebranie inauguracyjne zaszczycili swą obecnością **Ks. Biskup Rospond, rektor U. J. prof. dr Szafer, ks. Infułat Kulinowski**, nacz. wydziału Urz. Wojew. **Żułkiewicz, ks. prof. U. J. dr Wicher**, kapelan akademicki, **ks. dr Kurowski**, moderator Sodalicji **O. Moskała T. J., profesorowie U. J. Dybowski, Rubczyński** i wielu innych.

Zebranie zagaił prezes Sodalicji Akademików **p. Krzyżanowski**, po czym zebrani wysłuchali referatu **p. Ireny Modelskiej** p. t. „Postawa Kościoła wobec przełomów dziejowych“ i referatu **p. P. Mroczkowskiej** p. t. „Świat się pali“. P. Modelska podkreśliła, że na tle największych nawet przełomów dziejowych, gdy wszystko niemal ulegało zmianie, Kościół głosił niezmienne i te same prawdy. P. Mroczkowski barwnie przedstawił piękne wyniki pracy społecznej młodzieży katolickiej w krajach zachodniej Europy. — Na zakończenie zebrani odśpiewali hymn sodalicyjny.

# Konsolidacja rzemiosła krakowskiego

W Związku Chrześcijańskich Rzemieślników Krak. przy ul. Sławkowskiej 13/15 odbyło się Walne Zebranie Związku z udziałem przedstawicieli całego rzemiosła krakowskiego.

Prezes Związku, dr. R. Jahoda-Żółtowski, poseł na Sejm R. P. powitał zebranych, po czym zagaił obrady wysuwając **konieczność konsolidacji rzemiosła krakowskiego** w interesie nie tylko samego rzemiosła, ale także i z uwagi na dzisiejszą sytuację w państwie i hasło obrony narodowej.

P. Trembecki oświadczył się również za koniecznością konsolidacji rzemiosła, proponując równocześnie **wprowadzenie pewnych zmian do statutu**. Zebrani zaakceptowali stanowisko obydwóch mowców, a kwestię zmiany statutu uchwalili przekazać osobnej komisji do rozpatrzenia.

Po złożeniu przez prezesa Związku sprawozdania za okres ubiegły, skarbnik, p. radca Kozłowski, złożył sprawozdanie kasowe, po czym na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej, p. Łuczywy, udzielono Zarządowi absolutorium z gospodarki finansowej i działalności Związku. Na wniosek komisji rewizyjnej wszyscy obecni uchwalili votum zaufania dla prezesa dr. R. Jahody-Żółtowskiego w uznaniu jego zasług. Senior rzemiosła krakowskiego, p. radca Kosobudzki, w przemówieniu wysunął sprawę konieczności powiększenia liczby mandatów rzemiosła krakowskiego do Rady m. i Sejmu, oraz nawoływał do zgodnej i szczerej współpracy. Przedstawiciel szkolnictwa zawodowego, dyr. inż. Nawrocki, podkreślił ofiarną pracę prezesa Związku dla dobra młodzieży rzemieślniczej, jak i nauczycielstwa szkół dokształcających.

W związku z uroczystością wręczenia przez Prezydenta R. P. buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Rydzowi-Śmigłemu, rzemiosło krakowskie uchwaliło jednomyślnie deklarację, iż najgoręcej popiera zamierzenia G. I. S. Z. zmierzające do zapewnienia pełnej obronności państwa. Uchwalono dalej zorganizować w Związku akcję przeciw działalności wywrotowej i współpracować w tym kierunku z innymi organizacjami społecznymi. Na skutek zaproszenia prez. Kaplickiego uchwalono gremialny udział cechów ze sztandarami w nabożeństwie w dniu 11 bm. w katedrze wawelskiej.

Powyższe sprawozdanie oznacza likwidację nieporozumienia, które ostatnio panowało w Zw. Chrześcij. Rzemieślników w Krakowie. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele obydwu zainteresowanych ugrupowań. Poważny przebieg zebrania i zgodność w uchwałaniu rezolucyj stanowi cenną zapowiedź konsolidacji krakowskiego rzemiosła ku dobru tej warstwy społecznej i polskiego mieszczaństwa.

# Tajemniczy trup w dole wapiennym

Wczoraj wieczorem z dołu pocegielnianego przy ul. Ks. Józefa, napełnionego wodą wydobyto zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku około 50 do 60 lat, które zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej. Tożsamości zwłok na razie nie stwierdzono. Denat był porządnie ubrany. Nie stwierdzono u niego żadnych obrażeń. Zachodzi przypuszczenie, że mężczyzna ów popełnił samobójstwo lub wpadł przypadkowo do dołu. Zwłoki przebywały w wodzie około dwu dni.

— ** —

## Ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły pod koniec października następujące ofiary: A. Baranówna **1.50 zł.**, N. N. 20, Urząd par. Bożego Ciała 20, prof. U. J. dr. I. Chrzanowski 100, ks. J. Kajdas z Żywca 5, Arcyks. Karol Olbracht z Żywca 300, W. Obertyński 3, Składka na odczycie w Domu Katolickim 15.62, Książę Metropolita **Adam Sapieha 1.000**, Dąbrowska z Łosociny 5. — Nadto w Kurii Metropolitalnej złożono: Urząd par. Dębniki 34.32, prof. U. J. Nitsch 7, S. S. Sercanki 27.98, Urząd par. św. Krzyża 25. S. S. Karmelitanki Bose na Wesołej 9.65, Zw. Rzemieślników Krak. 50, Urząd par. B. Ciała 60, S. S. Klaryski 8.88, Urząd par. Grzegórzki 50.35, O. O. Augustianie 73.50, O. O. Reformaci 90, S. S. Dominikanki 19.78, ks. kan. Wcisło 10, O. O. Bernardyni 23.25, O. O. Jezuici na Wesołej 216.56, N. N. 15, O. O. Dominikanie 140, N. N. 5, Urząd par. w Kaniowie 10, Urząd par. w Kasinie Wielkiej 5.53, Urząd par w Trzebuni 5, ks. M. Szwa z Sułkowic 5, ks. M. Wroński z Więcławic 25, J. Gauthier 10, H. Gauthier 15, O. O. Franciszkanie 125, O. O. Redemptoryści 74.73, S. S. Wizytki 54.63, Ks. Zmartwychwstańcy 147, O. O. Paulini 15.28, ks. prałat dr. Hanuszek 20, Urząd par. N. Marii Panny 55, Urząd par. św. Mikołaja 48, ks. Fr. Gabryl 10, Ks. Misjonarze 24.30. Stow Nauczycielek 20, J. Swoboda 5, Urząd par. Radziszów 5.51, N. N. 10, Kościół św. Marka 12.90, N. N. 3.20, Dziubanowska 6, O. O: Kapucyni 7.20, N. N. u O. O. Karmelitów Bosych 20, J. Kusiak 10, N. N. 5, ks. Brunon z Lipnicy Małej 10, ks. Mika 20, Urząd par. Bestwina 80, Urząd par. św. Floriana 61.77, Fabryka Porcelany Ćmielów 100, O. O. Karmelici Bosi 60, Urząd par. Wojcławice 10.50, ks. M. Wroński z Wojcławic 10, ks. Barodziej 30, S. S. Bernardynki 49 zł.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy uprasza o dalsze ofiary, gdyż wydaje bez przerwy codziennnie blisko **100 obiadów**, a od 1 grudnia br. rozpocznie wydawanie około **900 obiadów** dziennie przez całą zimę dla rodzin i osób fizycznie i umysłowo pracujących, niemogących całkiem, lub dostatecznie zapracować na utrzymanie, a **nie objętych akcją Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.**

Ofiary składać można w Administracji „Głosu Narodu“, w biurze Komitetu od godziny 10—12, w Związku „Caritas“ Archidiecezji Krakowskiej ul. św. Jana 7, wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

## Kupiec pobił dotkliwie klientkę

Do składu farb i lakierów firmy **Rosenfeld** przy ul. Długiej 38 w Krakowie, przyszła wczoraj jakaś kobieta wiejska po towar. Przypuszczalnie na tle targów o cenę doszło do zajścia, w czasie którego **żydowski kupiec pobił do krwi ową kobietę, tak. że musiało interweniować Pogotowie Ratunkowe**, które zabrała ranną do szpitala. Przed sklepem gromadziły się tłumy wzburzonej publiczności, którą musiała uspokajać policja.

## Szlachta zagrodowa w Krakowie

W poniedziałek przybyła do Krakowa z Małopolski Wschodniej w pięknych regionalnych strojach wycieczka przeszło 500 osób t. zw. „szlachty zagrodowej“. Uczestnicy wycieczki po wysłuchaniu nabożeństwa w Katedrze wawelskiej udali się do krypty św. Leonarda i złożyli wieniec na sarkofagu śp. marsz. Piłsudskiego. Następnie wycieczka zwiedziła zabytki miasta, a po południu saliny wielickie, po czym wieczór opuściła Kraków, udając się do Częstochowy.

## Kronika krakowska

LISTOPAD.

10. Wtorek. Św. Andrzeja z Awel.
Wschód słońca 6.47, zachód 15.52.
Długość dnia 9 godzin i 5 min.
11. Środa. Św. Marcina.
Wschód słońca 6.49, zachód 15.51.
Długość dnia 9 godzin i 2 min.

— * —

ŻYCZENIA M. KRAKOWA DLA GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO. W związku z wręczeniem buławy marszałkowskiej gen. Rydzowi-Śmigłemu prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki przesłał imieniem miasta i społeczeństwa krakowskiego depeszę gratulacyjną.

WOJEWODA GNOIŃSKI bawił wczoraj w Bochni i dokonał inspekcji urzędów, sklepów spożywczych i restauracyj.

Z POWODU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI urzędowanie w Magistracie w dniu 11 bm. ograniczone zostanie do dyżurów świątecznych. W dniu 10 bm., w związku z wręczeniem gen. Rydzowi-Śmigłemu buławy marszałkowskiej, urzędowanie w biurach Magistratu zakończy się o godz. 14.

W PRZEDDZIEŃ ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI, we wtorek, między godz. 18—20, odbędzie się pochód orkiestr wojskowych i cywilnych ulicami miasta, na Rynek gł., a następnie koncert pod arkadami Sukiennic. Program obchodu na środę przewiduje m. in.: o godz. 9 nabożeństwo w Katedrze wawelskiej; o godz. 11 defiladę pod Barbakanem; o godz. 14 odsłonięcie obelisku pamiątkowego na dawnej granicy Królestwa; o godz. 17 uroczysty wieczór w Starym Teatrze; o godz. 20 uroczyste przedstawienie w Teatrze m.

SKAZANI ZA NADUŻYCIA CELNE w sądzie okr. kupcy żydowscy, handlujący owocami południowymi, Meth, Anis i towarzysze, stanęli wczoraj przed Sądem Apel. Rozprawa potrwa 5 dni. Wśród oskarżonych brakło Rafała Metha, który zdołał w międzyczasie zbiec zagranicę.

NAGŁY ZGON. W bramie jednego z domów przy ul. Szpitalnej zmarł nagle w poniedziałek w godzinach rannych niejaki Józef Amik, lat około 70. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

OKRADZIONY INSPEKTOR. — Nieznani sprawcy zabrali wczoraj z mieszkania inspektora Izby Rolniczej Fr. Leduchowskiego przy ul. Kurkowej 5, cztery kasetki z naczyniami stołowymi srebrnymi, wartości około półtora tysiąca złotych.

BÓJKA NA PLACU NOWYM, która wynikła wczoraj wieczór między ekspedientem aptecznym St. Miceuszem i spedytorem Fryderykiem Zehlerem zakończyła się dla obu stron niekorzystnie. Miceusz wyszedł z niej z dwoma ranami tłuczonymi głowy, a Zehler ze złamaną ręką. Obu opatrzyło Pogotowie Ratunkowe. Poza tym bójką zainteresowała się policja.

—oo—



—OOO—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Tragedia o polskim Scylurusie“.

ŚWIT: „Mały Lord“.
WANDA: „Król kobiet“.
APOLLO: „Pod dwiema flagami“.
SZTUKA: „Toni z Wiednia“.
UCIECHA: „Wierna rzeka“.
STELLA: „Pieśń miłości“ (Kiepura).
PROMIEŃ: „Antony Adwers“
ADRIA: „W blasku słońca“ z J. Kiepurą.
BAGATELA: „Mężowie do wyboru“ oraz rewia pt. „Z uśmiechem na ustach“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 9 b. m. „Szaleńcy“ (My I Brygada).

—O-O-O—

DZIŚ PREMIERA „MRÓWEK“ M. JASNORZEWSKIEJ. Dzisiaj we wtorek ukaże się po raz pierwszy interesująca i oryginalna sztuka M. Jasnorzewskiej pt. „Mrówki“, poruszająca mnóstwo najaktualniejszych zagadnień społecznych. W rolach głównych wystąpią pp.: Klońska, Matusiakówna, Pawłowska, Janikowska, Osuchowska, Walewska, Wrońska, Kaliszewski, Modzelewski, Opaliński i in. Opracowanie sceniczne reż. W. Radulskiego, oprawa dekoracyjna dyr. K. Frycza. „Mrówki“ powtórzone będą w czwartek.

## Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Janina Sokolowska, l. 26. — Śp. Antoni Ostoja Gajewski, l. 65, em. urzędnik P. K. P.

# Rozmaitości

## Pierwsze fototelegramy prasowe z Londynu do Warszawy

Z Londynu nadane zostały w ub. niedzielę dwa fototelegramy (fotografie transmitowane drogą telegraficzną) z przyjazdu ministra spr. zagr. J. Becka. Są to pierwsze fototelegramy prasowe, jakie wogóle nadeszły z Londynu do Warszawy, od czasu uruchomienia transmisji fototelegraficznej między tymi miastami.

O sprawności Warszawskiego Urzędu Telekomunikacyjnego świadczy wymownie następujące zestawienie czasu: Przyjazd min. Becka na dworzec w Londynie nastąpił według czasu warszawskiego o godz. 16.45. O godz. 17.40, a więc niespełna w godzinę po przyjeździe gotowe fotografie były już w Londyńskim Urzędzie Telegraficznym, skąd nastąpiła transmisja ich do Warszawy.

Nadawanie jednej fotografii trwało 13 minut, a więc o godz. 18.06 obie fotografie zostały odebrane przez kamerę fototelegraficzną Urzędu Telekomunikacyjnego w Warszawie.

Ponieważ sprawdzenie jakości odbioru trwało około 10 minut. całkowita transmisja obu zdjęć została ukończona o godz. 18.16.

Wywołanie i wysuszenie negatywów trwało około 35 minut.

**Pierwsze odbitki były gotowe już o godz. 18.55, zatem w 2 godziny po przyjeździe min. Becka do Londynu były gotowe fotografie z tego przyjazdu w Warszawie.**

### Kieszonkowe telefony

Budapeszt, stolica Węgier, bardzo szybkimi krokami wprowadza najnowsze wynalazki techniczne, starając się przy tym o jaknajwiększą wygodę oraz duże zadowolenie swoich obywateli. Ostatnio tamtejszy urząd pocztowy przystąpił do wmontowania specjalnych aparatów w restauracjach, hotelach, dużych domach składowych, kawiarniach, giełdach, na przystankach tramwajowych, autobusowych, poczekalniach, jednym słowem we wszystkich miejscach publicznych. Aparaty te umożliwiają w każdej chwili połączenie się abonentom sieci telefonicznej.

W tym celu urzędy pocztowe sprzedają osobom. co do których wywiad stwierdził, że są zaufania godne, małe kieszonkowe aparaty telefoniczne. Taki mały aparacik mieści się w pudełku, które można nosić w kieszeni. Mikrofon, słuchawki oraz automatyczny licznik, są bardzo małych rozmiarów. Licznik w aparacie wskazuje ile rozmów odbył właściciel w ciągu miesiąca. Rozmowy te są płacone raz na miesiąc w urzędzie pocztowym. Chcąc rozmawiać, wystarczy wsadzić zatyczkę od aparaciku kieszonkowego do aparatu wmontowanego w stałych miejscach. Osoby, które nie mają własnego lokalu handlowego, przemysłowego, biurowego, czy też mieszkania wpłacają z góry kaucję urzędowi pocztowemu. każdego pierwszego następuje rozliczenie. Aparaty te cieszą się bardzo dużym powodzeniem.



### Portrety przodków Wrangla

Pewnego razu gen. Wrangel zaprosił w Szczecinie do siebie znanego malarza Mosta, omawiając z nim ozdobienie swojej jadalni portretami przodków. Most z całą gotowością podjął się wykonania tych portretów, prosił tylko generała, aby mu dostarczył fotografie osób, których portrety miał malować. Generał zadecydował jednak inaczej, ponieważ nie rozporządzał fotografiami: "To panu wcale nie jest potrzebne, każdy portret niech pan namaluje na moje podobieństwo, każdemu niech pan wymaluje mundur, według rangi, jaką posiadał. Ja przecież osobiście i tak żadnego z nich nie znałem".



## Tajemnica „doliny królów“

Angielscy lotnicy stale twierdzą, że stacje radionadawcze i odbiorcze w samolotach przelatujących w Egipcie nad „doliną królów“, w której znajduje się również grobowiec Tutank-Amona, **przestają nagle działać.** Naturalnie, w związku z tym krąży już wiele przeróżnych legend. W istocie dolina królów, nie jest jedyną okolicą, w której aparaty nie działają. Podobne zjawiska obserwuje się na Atlantyku w pobliżu hiszpańskiego przylądku Finisterre, a jak ostatnio stwierdzili lotnicy niemieccy, również w okolicach Grenlandii. Rozpoczęto szczegółowe badania celem ustalenia, co jest powodem tego zanikania czynności aparatów radiowych. Tajemnica „doliny królów“ została prawie wyjaśnioną. Otóż, okazuje się, że wiejące ciepłe wiatry z pustyni libijskiej, nanoszą w te okolice masy pyłu piaskowego. Wskutek stałego i dużego wzajemnego tarcia ziarnek piasku. następuje silne wyładowanie się elektryczności, które udziela się powietrzu, powodując następnie przez zetknięcie się z anteną, zaprzestanie działalności aparatów radiowych.

## Które państwa wprowadziły u siebie telewizję

Rok 1936 należy uważać za rok powstania praktycznej telewizji. **Pierwszeństwo zdobyli Francuzi**, montując na wieży Eiffel, pierwszą na świecie oficjalną stację nadawczą telewizyjną. **Anglia, Niemcy**, pozostali w tyle, Niemcy robiąc pierwsze próby na małą skalę, Anglia zajmując się telewizją tylko eksperymentalnie. W Rosji sowieckiej w styczniu r. b. z okazji jedenastej rocznicy śmierci Lenina uruchomiono doświadczalną stację telewizyjną. **W ZSSR.** opracowano obszerny program w dziesięciu punktach, który szczegółowo podaje zamierzenia sowieckiego rządu w dziedzinie rozpowszechnienia telewizji. Program ten będzie w najbliższej przyszłości, zależnie od przeprowadzonych prób, wykonany lub zmieniony. **W Szwecji** w połowie stycznia r. b. otwarto telewizyjną stację nadawczą na przedmieściu Sztokholm—Alstromergarten. **W Norwegii** ma być w krótkim czasie wybudowana stacja w Oslo, przy czym inicjatywę przejęły tu spółki prywatne, licząc w związku z długimi zimami w tym kraju na wielkie rozpowszechnienie się telewizji. **W Stanach Zjednoczonych** Ameryki Płn. nie uznano jeszcze telewizji za przynoszący zyski dobry interes. Stąd też inicjatywa prywatna nic nie robi. Przewiduje się, że inicjatywę i koszty budowy pierwszej stacji podejmie tu rząd.

### Wartościowe listy

Rudyard Kipling pracował z dużym zamiłowaniem w swoim ogrodzie, gdzie szczególną troskliwością otaczał piękne drzewa i krzewy. Pewnego dnia zdarzył się wypadek, że autobus hotelowy, wożący do hotelu gości, wpadł do ogrodu Kiplinga i zniszczył tam kilka najpiękniejszych drzew. Kipling, uspokoiwszy się po tej stracie, był przekonany, że właściciel hotelu odwiedzi go i zapłaci szkodę. Minęło kilka dni, a właściciel się nie zjawił. Kipling zirytowany napisał list z żądaniem wypłacenia odszkodowania. Na list ten jednak nie otrzymał odpowiedzi. Napisał drugi, trzeci. Właściciel hotelu milczał, jak zaklęty. Zgniewało to na dobre Kiplinga, wobec czego postanowił osobiście odwiedzić milczącego hotelarza i zażądać odszkodowania. I tak też uczynił. Hotelarz wysłuchał dłuższego i groźnego przemówienia, wreszcie oświadczył: "Panie Kipling, istotnie ma pan rację. Muszę zapłacić. Było wysoce niewłaściwe, że do tej pory nie uczyniłem tego, względnie nie porozumiałem się z panem. Lecz niech pan sobie wyobrazi, **za każdy list z pańskim podpisem płacili mi goście hotelowi po jednym czy dwa funty.** Brakowało mi już niewiele do zapłacenia odszkodowania i wszystko mi pan swoją wizytą uniemożliwił!"






**Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.**

HENRYK BORDEAUX 60

## Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Obawiała się, chociaż przyjaźń już prysła. czaru Gisleny. Wyrzucała sobie nawet, że w rozmowie z ojcem za mało liczyła się z tym czarem. Jakże mogła przypuszczać, że tak łatwo oswobodzi go. kiedy czuła. że sama. mimo wszystko, podlega mu jeszcze? Trzeba było większej zręczności, więcej sztuki. aby go przekonać. Źle się do tego zabrała, za gwałtownie. Może byłaby doszła do lepszych wyników. używając formy pytającej. zamiast twierdzącej? Przynajmniej byłaby zdołała wlać w niego nieufność, posądzenie, niepokój, podczas gdy ona liczyła tylko na wiarę w słowa córki. A wreszcie jak mogła popełnić błąd nie do naprawienia, paląc proszki. dowód zbrodni? Uczyniła ten fatalny gest. chcąc przeszkodzić matce w czerpaniu z zatrutego pudełka. Zgadywała u niej rezygnację z dalszej obrony. rozpacz ofiary, która się już poddaje. Tym samym straciła wszelki dowód. Zostało już tylko jej świadectwo, jako jedyny dowód usiłowanej zbrodni.

Ale jej świadectwo wystarczało, by pognębić pannę de Ligny, która zresztą nie wiedziała o spaleniu proszków. Dlatego też trzeba było zobaczyć ją zaraz, zanim spotka doktora, który nie omieszka zawiadomić jej o rzekomym oszczerstwie. Zmówią się napewno przeciw Ewelinie. Młoda dziewczyna nie mogła w to wątpić. Czy naprawdę się zmówią? Nie, ojciec nie mógłby należeć do zmowy, ponieważ nie zna prawdy, a z miłości nie zechce w nią uwierzyć. Gdy jednak pognębi winowajczynię, ojciec będzie musiał uznać prawdę. Działał w dobrej wierze. On przynajmniej był niezdolny do zbrodni. Wypędzi intruzkę. Przeszła wzdłuż całego ogrodu luksemburskiego, by dojść do ulicy Fleurus a następnie przeciąć przez ulicę Assas. Chłód panował pod drzewami, których gęsta zieleń była jeszcze nie tknięta. Przechodnie byli nieliczni z powodu wczesnej pory. W części ogrodu stykającej się z ulicą Obserwatorium paru studentów dyskutowało podniesionym głosem, zapewne — nad pytaniami do egzaminu. — Gwar tych rozmów dochodził do Eweiki. Jeden z młodych chłopców spostrzegł ją, odłączył się od grupy, aby pobiec za nią. — Towarzysze na ten widok porobili zakłady o wynik tych zabiegów. Był to Don Żuan ich grupy. W ogrodzie łatwo o spotkania. Kobiety z dzielnicy łacińskiej nie są niedostępne. Postępując obok niej chciał ją dobrym humorem przyskać.

— Trudno dotrzymać pani kroku.

Bez odpowiedzi szła dalej, nieco prędzej.

— Nie jest pani wrażliwa na poezję klasyczną.

Zatrzymała się, spojrzała nań ostro i rzuciła mu:

— Precz odemnie!

A jednak nie był zmieszany, gdy się złączył ze swymi towarzyszami:

— Pobity, pobity — zawołali do niego.

— O. nie śmiejcie się. Byłem głupi.

— Jakto? Czy to była księżniczka?

— Nie, lecz nieszczęśliwa dziewczyna. Miała nieszczęście wypisane na twarzy. — Mimo to jednak była bardzo ładna.

Na ulicy Fleurus Ewelina zawołała taksówkę. Czuła się wyczerpana, znęcona, a przecież będzie potrzebowała wszystkich sił. Nie może wejść znużona do nieprzyjaciółki, strasznej nieprzyjaciółki. Zbliżała się ulica Varennes. Za parę minut szofer za trzyma samochód. Czuła lęk. lecz była zdecydowana. Oprze się czarom i urokom, zabroni pannie de Ligny przystępu do matki i ojca. Do ojca? Z pewnością nie zechce już widzieć zbrodniarki. Trudno wyobrazić sobie, by mogło być przeciwnie.

Zapłaciła taksówkę i weszła do wnętrza. Nadeszła stanowcza chwila. Zgromadziła cały zapas energii, która tak prędko słabła. Pójdzie prosto do celu. To najlepsza taktyka, jedynie możliwa. Nie zostawi pannie de Ligny czasu do namysłu, do przygotowania obrony. Jakiej obrony? Najśmielsze kłamstwa nie zdołają uniewinnić oskarżonej. Zmieniła proszki. Sfabrykowała nowe, pozyskawszy zaufanie pierwszymi. Z wyrafinowaną niegodziwością zasłoniła się receptą doktora, w wykonanie zamiaru wciągnęła córkę i ojca, aby obciążyć oboje, aby ich włączyć do zbrodni i uniemożliwić wszystkie przypuszczenia i poszukiwania. Cały ten plan świadczył o tak piekielnej premedytacji, że młoda dziewczyna odczuła pewien rodzaj świętego przerażenia, jakby odkryła nieznane przepaście.

Gislena przyjęła ją na drugim piętrze, w swym studio, które było olbrzymie i niestosowne do zwierzeń. Zaciągnięta zasłona chroniła od słońca, rzucała cień na kanapę, z której się podniosła.

Była jakby udrapowana w woalach, w które się chętnie zawijała u siebie. Wyglądała w nich nieco teatralnie. lecz wytwornie, taka była harmonijna, smukła i wysoka, o ruchach hieratycznych i trochę wyszukanych.

— Jakżeś szła powoli, moja droga. Wyglądałam cię, odkąd odebrałam twój telefon.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.